

ŁODZIANIN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99
 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się.
 Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem
 oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 147-56 od 20—23
 Wydawca: Łódźki O. K. R. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Sławiński Wincenty

Wtorek 6 kwietnia 1937
 Cena numeru 10 groszy

Drukarnia Ludowa, Pi. trkowska 83

Warunki prenumeraty: w całości z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30. Obrobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie

Bombardowanie Maroka hiszpańskiego

Wojska rządowe likwidują ofensywę faszystów na froncie baskijskim

SYTUACJA NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Komunikat generalnego sztabu armii rządowej donosi: Wczoraj w godzinach popołudniowych nieprzyjaciół atakował gwałtownie, przy poparciu artylerii i lotnictwa, odcinek Sargentos. Wszystkie ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Na froncie asturyjskim bombardowała artyleria rządowa Oviedo, niszcząc urządzenia obronne wewnątrz miasta.

Na odcinku Escampero obustronna działalność artylerii wojennej okręgu powstańczej ostrze liwał niektóre punkty wybrzeża, nie wyrządzając poważniejszych strat. Do pozycji wojsk rządowych zgłaszają się z bronią w reku liczni zbiegowcy z armii powstańczych.

Na froncie Alava podjęli powstańcy ponownie rozpoczętą przed 5-ciu dniami ofensywę, popartą huraganowym ogniem artylerii i akcją lotnictwa. Najzaciejsze ataki skierowano na pozycje broniące Ochandiano. Przez cały dzień trwały na tym odcinku zażarte walki.

POD MADRYTEM BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Union Radio nadało następujący komunikat oficjalny Rady Obrony Madrytu: Na odcinku Jarama oddziały rządowe prowadziły akcję wywiadowczą, osiągając wszystkie cele zakreślone rozkazami. Powstańcy ostrzeliwali w tym cza-

się wojska rządowe, lecz skuteczność ognia rządowych oddziałów uniemożliwiła kontrataki nieprzyjacielskie. Samoloty wykonały szereg lotów wywiadowczych oraz bombardowały skutecznie dworzec Talavera del Tajo i Avila. Liczni dezertjerzy z oddziałów powstańczych przechodzą na stronę wojsk rządowych. Wśród nich jest też jeden oficer.

Agencja Havasa donosi: wczoraj około godz. 17 przeleciało nad Madrytem 5 trzymotorowych samolotów powstańczych. Lotnicy nie zrzucili bomb, gdyż ogień artylerii zenitowej zmusił ich do odwrotu.

AKCJA LOTNIKÓW RZĄDOWYCH.

Ministerium lotnictwa donosi, że 10 samolotów rządowych zrzuciło wczoraj rano 80 bomb na lotnisko w Navalmaral de la Mata i dworzec w Talavera, który został poważnie uszkodzony. Zbombardowano również dworzec Baides Bries, gdzie stał pociąg. Około godz. 18.30 po lotach wywiadowczych nad Somosierra, aparaty rządowe zrzuciły 40 bomb na kolumnę, złożoną z 30 aut ciężarowych i 5 samochodów osobowych. Przelatując nad wsią Robogordo rządowi lotnicy ostrzeliwali ją ogniem karabinów maszynowych, czyniąc ogromne спустoszenia.

W sobotę w czasie walki powietrznej między 8 aparatami myśliwskimi i 4 samolotami powstańców, 2 powstańcze aeroplany zostały stracone. W niedzielę eskadra sa-

molotów bombowych eskortowana przez pościgowce obrzucała bombami dworzec i strefę kopalni w Puebla Nueva del Terrible.

BOMBARDOWANIE GŁÓWNEJ BAZY MAROKA HISZPAŃSKIEGO.

Agencja Havasa donosi, że

nieznany okręt wojenny, najprawdopodobniej rządowy okręt „Jaime Primo” bombardował w niedzielę w nocy, w ciągu 40 minut Centę. Około 60 pocisków wybuchło w porcie i różnych częściach miasta. Z chwilą rozpoczęcia bombardowania ogłoszono w całym mieście światła.

„Zbrodnie” Bucharina i Rykowa

Zapowiedź nowej krwawej rozprawy Stalina z opozycją

„Izwestia” reasumując oskarżenia przeciwko Bucharinowi i Rykowi stwierdza, iż w lipcu 1928 r. Bucharin wraz z Sokolnikowem podczas plenum C. K. Partii prowadził w tajemnicy poza plecami Partii rokowania z Kamieniem o zmianę kierownictwa partyjnego i polityki partyjnej, zawierając w ten sposób blok z trockistami do walki z bolszewikami. Poza tym Bucharin czynił próbę przeniesienia swej frakcyjnej działalności na arenę międzynarodową, rozsyłając podczas 6-go kongresu Kominternu ponad 60 głośnie delegacji sowieckiej swoje tezy delegatom zagranicznym.

Bucharin, Rykow i Uglanow usiłowali rzucić moskiewską organizację partyjną do walki przeciwko C. K. Partii. Organ oficjalny zupełnie wyraźnie pisze, że Bucharin i Rykow byli w kontakcie z członkami centrum trockistowskiego i zdrajcami ZSSR, usiłującymi zaprzęcić Sowietów faszystom (?). Poza tym Bucharin i Rykow byli inspiratorami kontrrewolucyjnej grupy Riutina, wreszcie podkreśla dziennik, oskarżenia w dwóch osta-

tnich procesach zeznali, iż Bucharin i Rykow prowadzili z nimi rokowania i że wiedzieli o terrorze, akcji dywersyjnej, szpiegostwie i szkodnictwie. I trockistów i bucharinowców — piszą „Izwestia” — łączą „zwierzęca nienawiść do kierownictwa partyjnego, do partii bolszewickiej i do narodu sowieckiego”. Dziennik stawia na jednej płaszczyźnie opozycjonistów prawicowych i lewicowych, pisząc, że jedni i drudzy są „bandą przestępców, wrogami narodu i najemnikami imperializmu”. I jedni i drudzy nie zawahają się przed niczym w walce przeciwko dyktaturze proletariatu, przeciwko ustrojowi socjalistycznemu, celem restauracji kapitalizmu (?). W konkluzji dziennik domaga się pełnego rozgromienia „bandy prawicowych restauratorów kapitalizmu, tak samo jak trockistów i wymierzenia im surowej kary rewolucyjnej”.

Powyższy artykuł organu oficjalnego nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż „Politbiuro” wróciło do pierwotnej koncepcji surowego rozprawienia się z opozycją prawi-

Ile zarabiają dyktatorzy?

W związku z podwyższeniem pensji angielskiemu premierowi jedno z angielskich czasopism przytacza sumy, jakie pobierają europejscy dyktatorzy.

A więc Mussolini pobiera pensję szefa Rządu w wysokości 1050 funtów (funt angielski równa się 26 zł.) Nie jest to wielka pensja, ale pamiętać należy, że jako jedyny właściciel wydawnictwa „Popolo d'Italia” ma Mussolini z tego źródła kilka razy więcej.

Kanceler Hitler — jak wiadomo — zupełnie zrzekł się wszel-

kich pensji z tytułu piastowanych stanowisk, ale Anglicy są dobrymi rachmistrzami i pismo angielskie przypomina ile to milionów otrzymuje „Führer” z tytułu udziału w partyjnym wydawnictwie Ehera oraz z tytułu honorariów za książkę „Mein Kampf”.

Angielskie pismo ironizuje, że właściciel dyktatorom pieniądze nie są potrzebne, są to bowiem jednostki nie mające ludzkich potrzeb, nie piją, nie palą, nie jadają mięsa, a — co najważniejsza — kto ich kontroluje, skoro są nie ograniczonymi przez parlament i jakkolwiek kontrolę samowładcami?

Kanceler Austrii Schuschnigg pobiera wszystkiego 1140 funtów rocznie, a Stalin — jeszcze mniej — bo 600 funtów rocznie. Najmłodszy dyktator gen. Franco pobiera jedynie swą generałską pensję i oddaje się nadziei, że gdy zwycięży faszizm ojczyzna pozna się na nim.

W Japonii

Parlament będzie znowu rozwiązany jeżeli wybory wypadną nie po myśli Rządu

Premier japoński Hajaszi oświadczył na posiedzeniu prowincjonalnych gubernatorów, że Rząd oczekuje od przyszłego parlamentu pełnego poparcia w wykonaniu swego programu. Podstawowymi punktami tego programu jest „mobilizacja wszystkich sił narodu dla obrony kraju, przeprowadzenie reformy wychowania młodzieży, administracji państwowej i ordyna-

cji wyborczej”. (Znamy tę piosenkę z pewnej wiadomej deklaracji). Japońskie koła polityczne przewidują, że okres przedwyborczy będzie bardzo ożywiony. Nie jest również wykluczone, że parlament zostanie ponownie rozwiązany, jeśli premier Hajaszi będzie usiłował przeprowadzić swą wolę wbrew interesom poszczególnych stronnictw politycznych.

Zabójca polskiego kolejarza

dygnitarzem w hitlerowskim Gdańsku

W kołach politycznych w Gdańsku wrażenie wywołała wiadomość o dokonanej przez senat nominacji hitlerowca, Waltera Gengerskiego, na stanowisko inspektora w W. Mieście. Ranga inspektora oznacza w służbie urzędniczej w Gdańsku dużą karierę. Gengerski dokonał dnia 12 stycznia 1931 zabójstwa polskiego urzędnika kolejowego, Bronisława Stybickiego. Morderstwa dokonał nożem w gmachu polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Dnia 10

kwietnia tegoż roku Gengerski został uwolniony od winy i kary przez sąd przysięgłych w Gdańsku przy czym prokurator w mowie oskarżycielskiej wniósł tylko o 2 lata więzienia dla zabójcy.

Zwolniony przez sąd od wszelkiej odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa Gengerski odgrywał wybitną rolę w partii hitlerowskiej w Gdańsku, a obecnie hitlerowski senat nagroził wysoką nominacją partyjne zasługi zabójcy polskiego kolejarza.

Zwycięskie strajki w Ameryce

Ruch strajkowy w przemyśle samochodowym Ameryki zmniejsza się z dniem każdym. Wczoraj rano stanęło do pracy 13 tysięcy robotników w zakładach Chevrolet. Strajk w zakładach Chryslera jest również na ukończeniu, gdyż wczoraj doszło do porozumienia między John Levisem, gubernatorem stanu Michigan Murphym i właścicielem

fabryki Walterem Chryslerem. Jest to oczywiście duży sukces robotników, którzy zmusili przemysłowców do uznania związków i zawarcia umów zbiorowych.

Dotychczas przemysłowcy amerykańscy odmawiali stale prowadzenia jakichkolwiek rokowań ze związkami.

Na kopalni „Polska”

Warunki zlikwidowania strajku

W związku ze strajkiem okupacyjnym na kopalni „Dąbrówka” (dawniej „Polska”) w Małej Dąbrówce odbyła się w sobotę konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego, inż. Maskego, z udziałem inspektora pracy, inż. Seroki, przedstawicieli nowej spółki dzierżawnej, która objęła tę kopalnię w związku z umorzeniem przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Katowicach postępowania upadłościowego kopalni „Polska” z braku masy upadłościowej, oraz Rady Załogowej i sekretarzy związkowych.

Jak wiadomo przyczyną wybuchu strajku okupacyjnego na tej kopalni był fakt, że zarówno robotnicy jak i urzędnicy nie otrzymywali już od dłuższego czasu zarobków, a zaległości z okresu samego tylko nadzoru sądowego wynoszą ponad 70.000 zł, do których dochodzą pretensje, figurujące w masie upadłościowej i należności za pracę w okresie urzędowania komisarza upadłościowego.

W wyniku trzygodzinnej konferencji przedstawiciel nowo

powstałej spółki dzierżawnej, p. inż. Aleksander Prymak, zobowiązał się wypłacić do 6 b. m. zaległości za marzec a do końca kwietnia zaległości powstałe za czasów urzędowania komisarza upadłościowego inż. mulskiego. Co zaś do pretensji z okresu urzędowania nadzoru sądowego (inż. Przybyłowicz) w wysokości 72.000 zł. to nowa spółka ma poczynić starania, aby doprowadzić do układu pomiędzy poszkodowanymi robotnikami i urzędnikami a pp. Noglikiem i Kriagarem. P. Noglik zresztą jest w nowej spółce również reprezentowany. Pretensje z okresu przed nadzorczo w wysokości ponad 100.000 zł. należy uważać za zupełnie przypadkowe.

Układ ten został zaakceptowany przez przedstawicieli robotników.

W ten sposób więc może robotnicy i urzędnicy otrzymają choć część swoich pretensji. Mają oni nadzieję, że nareszcie skończy się na tej kopalni z rozowaniem na pracownikach.

4 główne fronty w Hiszpanii

Obecne położenie strategiczne na półwyspie Pirenejskim da się ująć w następujący sposób: Istnieją cztery główne fronty rozciągające się na przestrzeni 2000 km.

1) Front północny czyli asturyjski rozciąga się wzdłuż wybrzeża morskiego od 15-go kilometra na zachód od San Sebastian na przez Gijon i Oviedo. W rękach wojsk rządowych znajdują się: Bilbao, Santander i Gijon, w rękach rebeliantów — San Sebastian i La Coruna.

2) Front środkowy obejmuje od cinku dokoła Madrytu, a ponadto fronty pod Toledo, Talavera, Avi-

la, Escorial, Guadarrama, Somostera i Siguenza.

3) Front wschodni rozciąga się od granicy francuskiej po przez Huesca i Saragossę do Terneu.

4) Front południowy obejmuje odcinki na południu Hiszpanii od Kadyksu przez Seville na wschód aż do Malagi i na północ aż do Jaen i ogarnia także Granadę i Kordobę.

Z pośród portów, na Atlantyku i na morzu Śródziemnym, rebelianci mają w swym ręku Huelva, Kadyks, Algenras i Malagę, a ponadto wyspy Bolearskie. Kanaryjskie i Maroko hiszpańskie.

Obieg pieniężny w Polsce

W ostatniej dekadzie marca obieg pieniężny w Polsce wzrósł o 60,8 i dnia 31 marca wyniósł 1,429,4 milionów złotych. Obieg banknotów zwiększył się o 40,8 do 999,6 mil., a obieg bilonu do 429,8 milionów złotych.

powiększył się na ultimo marca nieznacznie, gdyż zaledwie o 700 tysięcy do 405,9 mil. złotych, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz podniósł się o 1,1 do 35,4 mil. złotych. Pokrycie złotem wyniosło w dniu 31 marca 35,17%.

Zapas złota w Banku Polskim

Profanacja grobów powstańców polskich Przegląd prasy

Nieznani sprawcy na niemieckim Śląsku

W Mikulczycach na Śląsku O-polskim spoczywa na cmentarzu katolickim 18 poległych powstańców polskich, nadto zwłoki jedno go powstańca pogrzebane są na cmentarzyku koło kościoła. W r. 1925 na grobach powstańców ustawiono płytę kamienną z nazwiskami poległych. U spodu umieszczono napis:

„DALI ŻYCIE ZA SWÓJ ŚLĄSK”.

W październiku 1936 płytę odnowiono a napisy opatrzone miedzianymi literami. Skoro robotnicy zakończyli pracę, policja poleca usunąć napis „Dali życie za swój Śląsk”. Rzemieślnicy, pracujący przy odnowieniu płyty, zaprotestowali przeciw żądaniu policji i dowodzili, że napis był już od wielu lat i nikomu nie przeszkadzał, a teraz został tylko odnowiony. Policja odpowiedziała, że to, co było dawniej, nie ma obecnie znaczenia, gdyż teraz jest inaczej.

Poza tym policjanci mówili do rzemieślników, że jako Niemcy powinni się wstydić, że taki napis naprawiają.

Nastąpiła interwencja miejscowej organizacji polskiej w kominie „Gestapo” w Zabrze, na skutek czego władze policyjne w Mikulczycach zezwoliły na pozostawienie napisu.

Obecnie przed niedawnym czasem napis „Dali życie za swój Śląsk” został z płyty grobowej na cmentarzu usunięty przez nieznaną sprawcę. Miedziane litery wydłubano dłutem a gwoździe, na których trzymały się litery, poucinano. Na tydzień przed usunięciem napisu kierownik niemieckiej szkoły powszechnej w Mikulczycach, Olesko, na zebraniu członków partii hitlerowskiej wygłosił przemówienie, w którym atakował wojewodę Grażyńskiego i polskie gimnazjum w Bytomiu, nazywając idiotami rodziców, którzy do tego gimnazjum posyłają swoje dzieci.

W końcu swego przemówienia oświadczył nauczyciel Olesko, że „prawdziwym skandalem” jest napis na grobach powstańców polskich w Mikulczycach i że napis taki nadal istnieć nie może.

Wynikiem tego przemówienia było zniszczenie napisu przez nieznaną sprawcę.

Jednocześnie w Zabrzu na cmentarzu przy kościele św. Andrzeja, gdzie znajdują się groby 9 poległych powstańców polskich, wystąpiła również niszczycielska i profanacyjna robota nieznaną sprawcą.

Na grobach tych znajduje się tablica z nazwiskami poległych a pod nią napis:

„Wskutek ich ofiary wszyscy wolni będą od kary”.

Napis ten został spiłowany. Miejscowe organizacje polskie wniosły skargę do władz. Sprawców profanacji nie ujęto i niewątpliwie wcale ich nie szukano.

pasta „miki” odnawia buciki

Nowy regulamin Czerwonej Armii

Wkrótce wyjdzie z pod prasy nowy regulamin wewnętrznej służby czerwonej armii. Według tego regulaminu wojskowi będą tytułowani nie według funkcji, a według rangi, np. towarzyszu kapitanie i t. p. Zniesiony zostaje podział na wojskowych liniowych i nie liniowych. Co się tyczy salutowania, to regulamin przewiduje wzajemne

ŚWIATŁO.

Zwracamy uwagę szerokiego ogółu robotniczego na nasze pismo popularno - naukowe „Światło”. Właśnie niedawno ukazał się Nr. 3, zawierający szereg interesujących artykułów, np. art. tow. Zaremby o nowym obozie (OZON), F. Grossa o nowych doświadczeniach oświaty robotniczej (szkoła

Społeczna TUR, Seminarium Socjologiczne i t. d.).

To pismo winno stać się jednym z najważniejszych narzędzi pracy oświatowej. Nie wszędzie zajrzy nasz prelegent, zresztą o-derwana prelekcja raczej tylko pobudza do myślenia, a systematycznie ułożonego materiału dać nie może. Pogłębienie wiedzy społecznej jest nakazem dnia. Rozszerzajmy „Światło”!

„ARBEITERZEITUNG” W PARYŻU.

Organ austriackich socjalistów „Arbeiterzeitung” został przeniesiony do Paryża. Przed nami Nr. 7, drukowany już w Paryżu. Podajemy adres: Paris (19e), Bureau de Poste Paris, N XIX, 12, avenue Laumière, boîte postale 155. Redakcja wyjaśnia, że musiała przenieść wydawnictwo do Paryża, bo austriacki rząd, widząc masowy kolportaż „Arbeiterki” w Austrii, uruchomił aparat dyplomatyczny i spowodował uniemożliwienie przez władze praskie dalszego wydawania pisma w Bernie Morawskim.

Czy to rezultat poprawy stosunków czesko - austriackich? Zachowanie się władz czeskich uważamy naturalnie za zupełnie niewłaściwe.

PO ZJEZDZIE ZNP.

„Głos Nauczycielski”, organ związku nauczycielstwa polskiego, układa bilans ostatniego zjazdu związku i pisze:

Nie udało się wrogom naszym wbić klina pomiędzy poszczególne komórki organizacyjne, nie udało się obniżyć zaufania do tych, którzy z woli poprzedniego, w styczniu 1936 roku odbytego Zjazdu Delegatów przyjęli na siebie odpowiedzialność i trud kierowania Organizacją w tak ciężkich czasach.

Wysłaliśmy ze Zjazdu Delegatów nie tylko pokrzepieni na duchu — wysłaliśmy jeszcze bardziej, niż dotąd scementowani wspólnością uczuć, dążeń i dróg, wysłaliśmy z pomnożonym kapitałem wzajemnego zaufania.

Ale klerykalna ofensywa przeciwko ZNP oczywiście trwa dalej. Klerykali chcą prostoplastycznie związek, widząc w nim ważną pozycję postępowego obozu w Polsce. Ktoś dyryguje całym tym systematycznym koncentrycznym atakiem!

KLER A FASZYZM.

Wzmoczone walki hitlerowców z Kościołem Katolickim znowu stawiają na porządku dziennym stosunek kleru do faszyzmu, do totalnego ustroju. „Polonia” pisze —

Kościół wychodzi z założenia, że wszelki totalizm i kolektywizm zamienia człowieka w niewolnika i narusza jego przyrodzoną wolność i święte prawa jego osobowości. Dlatego też Kościół uczy, że każdy człowiek ma nienaruszalny zakres praw, ale także i obowiązki. Tak samo mają swoje prawa i obowiązki wspólnoty ludzkie, a w pierwszym rzędzie państwo. Kościół zawsze potępiał nad-

używanie władzy publicznej w interesie masy, czy ma ona postać kolektywizmu komunistycznego, czy też totalnego państwa. „Kolektywizm sprzeciwia się dlatego liberalistycznemu indywidualizmowi, który rozproszkowiło wspólnoty ludzkie, ale sprzeciwia się także wszelkiemu kolektywizmowi, który nie uznaje wartości jednostki ludzkiej i każe jej się rozpuścić w całości. Kościół głosi chrześcijański indywidualizm, czyli stoi na straży nienaruszalnych i świętych praw osobowości ludzkiej.

Nie jest to wcale tak jasne, jakby się — zdawało... Oczywiście, po ostatniej encyklice papieskiej nastrój klerykalnych pism względem hitlerizmu trochę się oziębił. „Głos Narodu” powiada, że ugodą Hitlera z Ludendorffem jeszcze bardziej pogarsza sytuację kościoła w Niemczech. Ale... czy kościół w każdej sytuacji jest przeciwnikiem totalizmu? A we Włoszech? a w Austrii?

Zresztą wśród kleru są różne kierunki. Czy to mało jest zwolenników „totalizmu” np. austriackiego typu?

ROZWIĄZANIE AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ.

To rozwiązanie wywołało ożywioną polemikę. Społeczeństwo powitało ten krok, jako objaw bar dziej energicznej walki z endeckimi i ONR-owami bojówkami, ale... ma pewne wątpliwości co do metody zamykania stowarzyszeń; zwłaszcza takich, jak Legion Młodych. Tym wątpliwościom dała wyraz np. bratnia „Walka Ludu”. Czy nie słuszniej byłoby surowo ukarać grupki znanych bojówkarzy - prowodyrów?

„ABC.” naturalnie protestuje przeciw zamknięciu, widząc w nim powrót do „metod b. min. Jędrzejewicza”. „Słowo” też broni „narodowców”, aczkolwiek przyznaje, że ta młodzież jest „płytką i dziecinna i nie rozumie wielu najważniejszych dla Polski spraw”.

A „Czas” pisze:

Jeśli powyższe sążądzenie p. min. Świętosławskiego witamy z całym uznaniem, to nie możemy nie uznać go jednak za posunięcie natury raczej prewencyjnej i tymczasowej. Sądźmy, że w żadnym wypadku nie można na nim poprzestać, że obecnie nastąpił moment, by pomyśleć nad bardzo trudnym problemem zorganizowania życia młodzieży akademickiej na nowych podstawach (?), m. in. zaś pomyśleć trzeba nad kwestią samorządu samopomocowego młodzieży, który o party o zdrowe podstawy, może się stać jednym z najważniejszych środków uzdrowienia stosunków na wyższych uczelniach.

Niejasne. Ale słuszne jest twierdzenie, że zamykanie stowarzyszeń akademickich może być — najwyżej! — tylko „tymczasowe”. Łamać (i to bezwzględnie) ekscesy na wyższych uczelniach należy raczej innymi sposobami.

K. Cz.

Ostatnia droga Karola Szymanowskiego

Komitet uroczystości pogrzebowych Karola Szymanowskiego komunikuje, iż wszystkie ulice na trasie konduktu pogrzebowego [Krakowskie Przedmieście od kościoła św. Krzyża do Trębackiej — Plac Teatralny — Wierzbowa — Plac Marszałka Piłsudskiego — Plac Małachowski — Kredytowa — Jasna — Sienkiewicza — Marszałkowska — Chmielna — dworzec] zamknięte będą kordonami, przez które przepuszczane będą tylko osoby legitymujące się biletami wstępu do kościoła św. Krzyża na nabożeństwo żałobne i to tylko do godz. 10-tej.

Poczty sztandarowe i delegacje

składające wieńce, muszą być ustawione wcześniej do godz. 9.30 wzdłuż ul. Krak. Przedmieścia na odcinku od gmachu uniwersytetu do pomnika Mickiewicza.

POŚMIERTNA DEKORACJA KAROLA SZYMANOWSKIEGO.

Wczoraj po południu w sali Konserwatorium zamienionej na kaplicę żałobną, gdzie od wczoraj spoczywają na katafalku, otoczonym wieńcami od rodziny, przyjaciół Karola Szymanowskiego, odbyła się uroczystość pośmiertna dekoracji znakomitego kompozytora wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”.

Zamiast 9 dni, podróż na Bliski Wschód trwa zaledwie 28 godzin

Po kilku lotach technicznych z Warszawy do Palestyny, Polskie Linie Lotnicze „Lot” w dn. 5 b. m. uruchomiły stałą komunikację powietrzną pomiędzy Warszawą a Lyddą, gdzie znajduje się lotnisko, obsługujące Jerozolimę oraz Tel-Awiv.

Po okolicznościowych przemówieniach, wygłoszonych na lotnisku warszawskim na Okęciu, o g. 13-ej wznosił się w przestworza stalowy Douglas, zabierając w podróż powietrzną do odległej o 3.200 km. Lyddy kilkunastu pasażerów, w tej liczbie dwóch przed-

stawicieli prasy — ks. Z. Kawczyński z Katolickiej Agencji Prasowej i B. Zygiera z „Naszego Przeglądu”.

Przełot wraz z noclegiem w Bukareszcie i postojami podczas drogi, biegnącej przez Bułgarię, Grecję, wyspę Rodos i morze Lewanetyńskie, potrwa 28 godzin, gdyż jutro o godz. 17.05 samolot wylądował już w palestyńskim porcie lotniczym. Podróż statkiem z Warszawy do Palestyny (przejazd do Konstanty w Rumunii koleją) trwa 9 dni.

Wypadek autobusowy w Warszawie Wśród ofiar — art. dram. Górczyńska

W niedzielę o godz. 3 popoł. zdarzył się na placu Teatralnym w Warszawie wypadek autobusowy, który pociągnął za sobą kilkanaście ofiar.

Oto autobus „G” wjechał na granitowy cokół pomnika Bogusławskiego, artystka Teatru Narodowego Maria Górczyńska, która stała na platformie, szkląc się do opuszczenia wozu, upadła tak nieszczęśliwie, że doznała bardzo ciężkich obrażeń.

Oprócz tego szofer autobusu złamał rękę, a kilkanaście osób odniosło mniej lub więcej poważne kontuzje.

Artystkę podnieśli jacyś dwaj pasażerowie. Zaalarmowano natychmiast personel teatralny i wzywano Pogotowie Ratunkowe. P. Górczyńską przewieziono do Instytutu Chirurgii Urazowej i poddano szczególnym badaniom. Ordynator szpitala, płk. dr. Sokołowski stwierdził nadwyżężenie kręgosłupa. Wstępne badanie rentgenologiczne stwierdziło złamanie wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych pierwszego i drugiego.

Jak informują, stan artystki nie jest groźny, lecz choroba wymaga będzie 2 — 3 miesięcznej kuraacji.

Maria Górczyńska zamierzała w najbliższym czasie wyjechać wraz z Juliuszem Osterwą na występy gościnne do Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna. Występy te oczywiście muszą być odwołane.

Przyczyną wypadku był defekt kierownicy, która zacięła się przez co autobus skręcił nagle, wjeżdżając na podstawę pomnika. Po wypadku, autobus skierowano do zajezdni, gdzie bada go specjalna komisja techniczna.

Seria procesów o zdradę stanu w Niemczech

W Niemczech zakończono całą serię procesów o zdradę stanu.

We Wrocławiu sądzono 25 oskarżonych. 10 zostało uwolnionych, 5 skazano na 2,5—3,5 lat, 7 oskarżonych na 1—3 lat więzienia. Dalsi 3 oskarżeni zostali ska-

zani tylko za okazanie pomocy na 4—9 miesięcy więzienia.

W Monachium skazano 3 oskarżonych o zdradę stanu na 1—3 lat więzienia, a jednego z podsądnych na 5 lat więzienia.

(PRESS).

Prezyd. Czechosłowacji w Jugosławii

Wczoraj rano pociągiem specjalnym przybył do Białogrodu Prezydent Benesz w towarzystwie małżonki, witany na dworcu przez regenta ks. Pawła, regentów Pe-

rowicza i Stankowicza, członków Rządu i dygnitarzy państwowych. Prezydent Benesz i jego małżonka zamieszkali w dawnym pałacu królewskim.

O współpracę gospodarczą państw demokratycznych

Belgijska agencja telegraficzna komunikuje:

Ostatnio rozeszły się pogłoski na temat misji międzynarodowej o charakterze gospodarczym, jaką wielkie mocarstwa zamierzają jakoby powierzyć Belgii. Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień, zwróciliśmy się do premiera Van Zeelanda o wyjaśnienie sprawy i zostaliśmy upoważnieni do ogłoszenia następującego komunikatu:

„Prawdą jest, iż Rząd Republiki Francuskiej i Rząd brytyjski zwrócili się do premiera Van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości zmniejszenia przeszkód istniejących w handlu międzynarodowym. Premier Van Zeeland skłonny jest podjąć to zadanie. Zagadnienie to będzie poruszone na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów. Po zakończeniu posiedzenia będą złożone prasie bardziej szczegółowe oświadczenia”.

Francja nie pozwała nawet cudzoziemcom jechać do Hiszpanii

Agencja Havasa donosi, że grupa Amerykanów, podających się za turystów, pragnących uczestniczyć w otwarciu paryskiej wystawy, wylądowała w Hawrze, skąd udała się w kierunku granicy hiszpańskiej. Uprowadzona żandarmeria

zdołała ująć rzekomych turystów w liczbie 29 w chwili przekraczania granicy. Aresztowani zostali pod eskortą odstawieni do Tuluzji. Jak się okazało, mieli się oni zaciągnąć do szeregów Brygady Międzynarodowej.

Najpopularniejsze osobistości

Z punktu widzenia amerykańskich studentów

Na fakultecie dziennikarskim New York University rozpisano wśród studentów ankietę na temat: „JAKIE OSOBISTOŚCI SĄ W CHWILI OBECNEJ NAJPOPULARNIEJSZYMI Z DZIENNIKARSKIEGO PUNKTU WIDZENIA”.

Oto wynik ankiety: 1) Prezydent Roosevelt — 120 głosów, 2) Mussolini — 117, 3) Hitler — 117, 4) książę Windsor — 102, 5) pani Rooseveltowa — 94, 6) pani Simpson — 90, 7) przewodca robotników amerykańskich, John Lewis — 83, 8) Lindbergh — 79, 9) Stalin — 72, 10) William Randolph Hearst — 66, 11) pani Lindbergh — 59, 12) pięcioraczki kanadyjskie Dionne — 53, 13) król Jerzy VI — 44, 14) burmistrz N. Jorku, major Laguardia — 44, 15) Herman Goering — 39, 16) John D. Rockefeller — 38, 17) Trocki — 35, 18) generał Franco — 30, 19) angielska królowa matka Mary — 29, 21) lotniczka Amelia Earhart — 24, 21) Greta Garbo — 19, 22) premier Blum — 19, 23) Shirley Temple — 14.

Wynik tej ankiety jest niewątpliwie bardzo znamienity dla psychiki amerykańskiej.

Polacy na szlakach świata

Statak szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza” po tygodniowym postoju w Buenos Aires udał się w dalszą drogę. Jest to ostatni etap podróży, który zakończy zakreślony programem trasy zimowej żeglugi ćwiczebnej. Na statku wszystko w porządku, uczniowie i załoga zdrowi.

Faszystowskie kłamstwa

Havas donosi z Londynu: Tutejsze poselstwo abisyńskie zaprotestowało przeciwko twierdzeniom dziennika włoskiego „Azione Coloniale”, według których „dwaj synowie wysokiego funkcjonariusza abisyńskiego byli głównie odpowiedzialnymi za usiłowanie zamachu na życie marszałka Graziani’ego”. Dziennik podaje przy tym informacje,

jakoby dwaj młodzi ludzie wyjechali w końcu lutego z Londynu, gdzie zapadło postanowienie dokonania zamachu. Poselstwo oświadcza, że ma się tu do czynienia z potwornym oszczerstwem i stwierdza, że od października nikt z otoczenia cesarza Abisynii nie wyjeżdżał z Londynu do Abisynii.

Amerykańskie pomysły Automat - stręczyciel

W Nowym Jorku ma wielkie powodzenie nowy automat skonstruowany i wynaleziony przez Grahama Bruta. System tego automatu jest zbliżony do każdego innego automatu z czekoladą lub papierosami, różni się jednak tym, że w przedniej części jest umieszczone matowe szkło, na którym przy obracaniu korbki ukazują się obrazy młodych kobiet. U dolu automatu znajdują się guziki, które po uprzednim wrzuceniu 1 dolara należy nacisnąć, wówczas wypadnie fotografia kobiety, której się

żądało. Fotografia jest opatrzona wszelkimi niezbędnymi danymi, a zatem: imieniem, nazwiskiem, adresem, podany jest wiek oraz wysokość posagu kandydatki do stanu małżeńskiego, tak że interesant może bezpośrednio zwrócić się pod wskazany adres.

Każda kandydatka, która w ten sposób chce wyjść za mąż, lub zarządzić się, musi przysłać właścicielowi automatu 3 swoje fotografie i 5 dolarów. Nowość ta cieszy się dużym powodzeniem.

Dzieło Leona Bluma

W ogniu polemik

Stopniowo zbliża się rocznica zwycięskich ludowych wyborów we Francji, a wraz z tym — nieco późniejsza — rocznica objęcia rządów we Francji przez tow. Leona Bluma. Jeszcze parę miesięcy dzieli nas od tej drugiej rocznicy, ale wyniki pierwszego roku rządów zarysowują się już wyraźnie.

Rząd Bluma ma do zwalczania cały szereg poważnych TRUDNOŚCI, o których często zapominamy. Przypomnijmy więc trzy główne.

Po-pierwsze większość rządowa nie jest jednolita: obok komunistów mamy burżuazyjnych radykałów kilku odcieni. To, co się podoba komunistom, nie musi podobać się radykałom — i odwrotnie. Tak w polityce zagranicznej (Hiszpania, Niemcy), jak wewnętrznej. Polityka Bluma nie może więc być i nie jest czysto socjalistyczną.

Po-druge Rząd Bluma, opierając się na burżuazyjnych radykałach, musi działać w obrębie gospodarki kapitalistycznej. Każda głębsza reforma społeczna, wywołująca perturbacje gospodarcze i budżetowe, grozi zawaleniem się większości. Stąd ostrożność w polityce gospodarczej, która ostatnio wywołała tyle ironicznych uwag ze strony krytyków burżuazyjnych. B. K. w niedzielnym numerze „Kur. Warsz.” znów ironizuje na temat, iż „Kasa socjalistycznego Don Kiszota jest w zarządzie radykalnego Sanszo Panszy”. „Pan się śmieje, panie Kazimierzu? — dodaje — a no zobaczmy”. W tych ironiach jest czysta prawda; istotnie Rząd socjalistyczny musi się liczyć z prawami ustroju kapitalistycznego, z ucieczką kapitałów etc.

Po-trzecie, sytuacja międzynarodowa jest dla Francji trudna. Wystarczy wymienić agresywność polityki Hitlera i sprawę hiszpańską, która wywołała tyle zadraśnięć w większości rządowej.

Oto wśród jakich trudności (wymieniliśmy tylko najważniejsze) działa Rząd Bluma — wśród takich wrzasków nagonki całej międzynarodowej reakcji. Co się Blumowi zarzuca? W „Populaire” (Nr. 5163) stary tow. Bracke, streszcza te niemądre zarzuty słusznie w ten sposób, że *jednocześnie* (1) Blumowi zarzuca się, iż jest na pasku komunistów, prowadzi kraj do rewolucji i t. p., i zarazem — iż prowadzi czysto kapitalistyczną gospodarkę, starą politykę budżetową etc. Jeden zarzut oblaża drugi, to jasne.

Bądźmy bezstronni. Autorytet Bluma w kraju i na arenie międzynarodowej wzrósł ogromnie. „Takiego mocnego Rządu nie było chyba od czasów Poincaré!” — piszą niektórzy bezstronni burżuazyjni publicyści.

Rząd Bluma dokonał — w ogniu walki i polemik — WIELKIEGO DZIEŁA. Nie możemy pisać o wszystkim. Wymienimy kilka momentów głównych.

Rząd Bluma stał się jedną z głównych nadziei POKOJU europejskiego. Blum i Delbos prowadzą politykę ostrożną, niektórzy nawet mówili — zbyt ostrożną (Hiszpania), ale dokonali wielu rzeczy. Wystarczy podkreślić zbliżenie z ANGLIĄ. To zbliżenie Anglii i Francji dało już Europie wiele pozytywnych rezultatów; Hitler musiał się ugiąć w niejednym punkcie (hiszpańskie Maroko, Głańsk i t. d.). Dla Polski jest to akcja olbrzymiej doniosłości. O tym nasi burżuazyjni publicyści wolą zapominać. Wolą raczej w nikczemny sposób obrażać premiera zaprzyjaźnioną z nami Francji.

Sprawa druga. Rząd Bluma z niezwykłą energią zabrał się do przewartościowania zacołanego SOCJALNEGO USTAWODAWSTWA Francji. Oto przed nami niewielka, ale pełna treści księżeczka, wydana przez francuską Partję (w Limoges). Bardzo warto bliżej zapoznać się z tym wydanictwem: „Rząd ma kierunek socjalistyczny”. Jest to (na 100 str.) spis licznych reform Bluma: społecznych, gospodarczych i innych. Wrócimy jeszcze do tego tematu. Ale teraz przypomnijmy sobie niektóre ustawy: 40-godzinny tydzień pracy; płatne urlopy; umowy zbiorowe; ustawa o arbitrażu; przedłużenie obowiązków szkolnego; plan wielkich prac; urzędy zbożowe (dla chłopów); u-

Przygotowujcie zawnazu w myśli wskazań P. P. S i Klasowych Związków Zawodowych

DZIEŃ 1 MAJA!

Obłuda...

Cała bez wyjątku prasa „narodowa” jest arcyreligijna i katolicka. Stroi się w piórka obrońców religii. Odsądza od czci i wiary każdego, kto nie chce się poddać dyktaturze kleru.

Z tego wynikałoby, że słowa papieża, namiestnika Chrystusa na ziemi, najwyższego dostojnika Kościoła Katolickiego, powinny być dla niej święte, że obóz „narodowy” winien postępować w myśl wskazań papieża, a prasa „narodowa” powinna owe wskazania propagować. W rzeczywistości zaś obóz „narodowy” udziela swej aprobaty jedynie tym zaleceniom papieskim, które odpowiadają jego

celom politycznym, inne zaś całkowicie ignoruje.

Papież ogłosił ostatnio encyklikę „Divini Redemptoris”, poświęconą walce z komunizmem. Encyklika zawiera jednak również i takie ustępy, które nie mogą pójść w smak naszym „narodowcom”. Jest np. ustęp, w którym papież oświadcza, że Kościół Katolicki „głosi równość, braterstwo ludzi, broni wolności, praw i godności człowieka, który, będąc przeznaczony do celu nadprzyrodzonego — wiecznej szczęśliwości, powinien znaleźć w społeczności rodzinnej i państwowej uszanowanie swych praw i pomoc w osiągnięciu powyższego celu”.

Hasła te znajdują się w rażącej sprzeczności z zasadami ruchu „narodowego” i hasłami, przezeń propagowanymi. Bo ruch „narodowy” zwalcza równość i braterstwo ludzi, głosi nienawiść między nimi, prawa, godność człowieka, jak i wolność uważa za przeżytek minionych czasów.

Część prasy „narodowej”, mimo to, tekst encykliki wydrukiwała. Natomiast takie arcykatolickie i klerikalne „ABC” poradziło sobie inaczej: po prostu ocenzurowało tekst encykliki papieskiej, podając ją w skrócie i skreślając miejsca, w których mowa jest o wolności, równości, braterstwie ludzi i godności człowieka. Ale cała już bez wyjątku prasa „narodowa” w swych uwagach, poczynio-

Głodówka austriackiego socjalisty tow. Holubka

Austriacki socjalista tow. Józef Holubek był do lutego 1934 roku kierownikiem centrali oświatowej austriackiej socjalnej demokracji. Z chwilą rozwiązania partii tow. Holubek utracił pracę.

Dnia 13 grudnia 1935 roku został on aresztowany przez policję wiedeńską. Bez sądu, jedynie w drodze administracyjnej, skazano Holubka na 14 miesięcy aresztu. Ponadto sąd wytoczył tow. Holubkowi sprawę o zdradę główną, lecz sprawa ta została umorzona na mocy amnestii z dn. 11 lipca 1936 roku.

Amnestia miała po za tym dla Holubka ten skutek, że z więzienia został on przewieziony do obozu koncentracyjnego w Wöllersdorfie.

Termin pobytu tow. Holubka w obozie koncentracyjnym upłynął przed Wielkanocą, pomimo to nie zwolniono go, lecz na podstawie zarządzenia prezydenta policji wiedeńskiej, podsekretarza stanu Skubla, przedłużono mu pobyt w obozie koncentracyjnym o dalsze 8 miesięcy.

Tow. Holubek przeto, amnestionowany w lipcu r. z., ma obecnie odbyć trzecią karę za to samo

wiedliwość „chrześcijańskich” fa-

szystowskiej samowoli Holubek rozpoczął głodówkę. „przestępstwo”. Taka jest „spra-

Niemcy pocieszają się jak mogą

Przed samymi świętami wielkanocnymi na stacji pogranicznej Bodenbach na granicy Niemiec i Czechosłowacji zatrzymano kilka pań, które chciały przewieźć do Czechosłowacji kilka kilogramów margaryny niemieckiej, i pobrano od nich cło w wysokości 90 koron.

Wypadek ten wywołał zdziwienie wśród celników czeskich, którzy nie mogli pojąć, w jakim celu panie te wywożą z głodujących Niemiec margarynę do Czechosłowacji, w której nie brak ani masła, ani margaryny, ani żadnych innych tłuszczów.

Panie usprawiedliwiły się, że udają się do swych krewnych na

święta, a chcąc sprawić im miłą niespodziankę, wiozą ze sobą margarynę, gdyż w Niemczech czytają, że w Czechosłowacji brak tłuszczów.

Urzędnicy celni poradzili im, by przepacerowały się po ulicach tego regokółwiek z miast czechosłowackich i przyjrzały się wystawom sklepowym, ile masła i wszelkiego rodzaju tłuszczów można nabyć w Czechosłowacji bez wszelkich ograniczeń.

W ten sposób minister propagandy Niemiec Goebbels pociesza swój naród, że wprawdzie w Niemczech jest brak tłuszczów, ale w Czechosłowacji nie jest lepiej.

Trwoga w Hitlerii

Katastrofa gospodarcza zagląda w oczy...

W Hitlerii coraz gorzej. Zapowiedziana wspaniała „czterolatka” na razie daje mało pozytywnych rezultatów. Ceny zagranicznych surowców wojennych (metale) rosną, a dewiz (walut) niema. „Genialna” gospodarcza polityka Schachta zaczyna przynosić swoje owoce... Niema dewiz także na sprowadzenie pasz zagranicznych

— stąd klęska w rolnictwie.

Temu całemu procesowi, który może Hitlerię doprowadzić do katastrofy, należy przyglądać się bardzo uważnie. Niedawno „Czas” wystąpił z alarmującym artykułem (spadek globalnych zarobków robotniczych, ograniczenia w przemyśle). Obecnie zaś „Kurier Warszawski” w bardzo interesującej korespondencji z Monachium przedstawił nam groźny stan w rolnictwie i przemyśle.

Oto korespondent charakteryzuje stan rzeczy w konsumpcji i w rolnictwie:

„Ograniczono spożycie tłuszczów, przepisano domieszkę mąki kukurydzianej do chleba i pieczywa, zakazano podwyżki cen pod najsurowszymi karami, zakazano karmić drób i nierogaciznę zbożem; przystąpiono do powolnej likwidacji najistotniejszych punktów polityki gospodarczej d-ra Schachta, mianowicie do ograniczenia handlu kompensacyjnego.

Już w rolnictwie okazało się, że rozkazy mają swoją granicę, a natura silniejsza jest ponad wolę człowieka. Bo któżby przypuszczał np., że kury mogą strajkować! A właśnie okazuje się, że kury są najoporniejsze. Nie składają jaj, tyle, ile w obecnej porze roku zwykły to czynić. Kury strajkują, bo nie mają odpowiedniej karmy. Brak ziarna dla kur pociągnął za sobą brak jaj właśnie w porze, kiedy jaj jest we wszystkich krajach świata najwięcej. 21 milionów sztuk wieprzy wystarczyło zazwyczaj na pokrycie przeciętne zapotrzebowania ludności Niemiec, o ile wieprze ubojowe liczyły 150 kg. wagi. W końcu jesieni r. ub. słyszało się i czytało niejednokrotnie, że hodowla nierogacizny czyni postępy, stan hodowli wynosił 26 milionów sztuk. Lecz nie powiedziano, ile z tego będzie utulonych do normalnej wagi. Ludzkie, dobrze obznajmieni ze stódkami na wsi, twierdzą, że brak dotkliwej karmy dla wieprzy nakazuje ubój 6 milionów sztuk.

Brak wszelkich produktów, stojących w związku z rolnictwem, jest coraz dotkliwszy: tapicerzy, stolarze i introligatorzy uskarżają się na brak kleju, którego nie wolno im preparować z mąki; gospodynie i pralnie nie wiedzą w jaki sposób zarządzić brakowi krochmalu do bielizny. Papieru, zwłaszcza lepszych gatunków, coraz większy brak.

Niemcy produkują dostateczną ilość nawozów sztucznych, lecz mimo to, okazuje się brak fosforu, który importować trzeba za gotówkę w dewizach — przede wszystkim z Japonii. A Japonia, mimo całej przyjaźni i wspólnego frontu anty bolszewickiego, nie chce

dostarczać towarów na kredyt”.

Braki, braki na każdym kroku! Przeciwnicy Niemiec zaczyna orientować się, że „cuda” Schachta i Goeringa kończą się... Burzy się drobna burżuazja, burzy się chłop.

„Ale najgorszy stan widzimy w przemyśle. Olbrzymie zbrojenia Anglii, wywołane zbrojeniami Hitlera, spowodowały wzmożony popyt na metale i wzrost cen tychże. Niemcy — bez dewiz — nie wiedzą, co mają począć... Korespondent „Kuriera Warsz.” pisze, że decydujący może się stać dla sytuacji gospodarczej Rzeszy brak metalów. Przez pierwsze 3 lata ery narod.-socjalistycznej ograniczono już import i czyniono próby zastąpienia żelaza namiastką. W r. ub. 100 kg. miedzi kosztowało jeszcze 40 mk. zł., dziś już 100 mk. złotych. Haussa na rynkach metalów w ostatnich miesiącach (wywołana zbrojeniami angielskimi) utrudnia w jeszcze większym stopniu import najniezbędniejszych metali, czyni go wręcz niemożliwym. Tak samo rzecz się ma z żelazem. Jeszcze niedawno temu geolodzy narod.-socjalistyczni zapewniali, że złoża kruszców w Niemczech są niewyczerpane. Lecz fachowcy wiedzą, że jest to tylko optymistyczna teoria. Bó w istocie rzeczy, jakoś kruszców tego jest tak marna, że eksploatacja i przystosowanie do użytku, kosztowałyby znacznie drożej, aniżeli import z zagranicy.

Niemcy pozostały po prostu bez żelaza... Anglia wykupiła produkcję rudy żelaznej w Szwajcarii już na dwa lata naprzód, płacąc zgóry, gotówką, dewizami. Import rudy żelaznej z Maroka okazał się nie wystarczający, z okolic Bilbao (Hiszpania) niemożliwy (Bilbao znajduje się w rękach hiszpańskiego Rządu republikańskiego). Znalazły się zatem Niemcy, ten kraj maszyn i państwo o rzekomo najbardziej nowoczesnej armii — w sytuacji bez wyjścia. Przemysł żelazny posiada zamówień podostatkiem, lecz nie może ich wykonać. Niemcy nie mogą bowiem, jak się okazuje, prowadzić gigantycznych zbrojeń i produkcji maszyn jednocześnie — podobnie, jak to czynią: Anglia, Ameryka lub Rosja. Niemcy znalazły się w błędnej kole.

Już zaczęły ograniczać produkcję, pisze cytowany korespondent. Już stopniowo ją ograniczają. Krupp i Siemens!

Więc o będzie z dalszymi zbrojeniami? Co z bezrobociem? Trwoga zaczyna ogarniać Niemców.

A nam w Polsce pp. hitlerofili w dalszym ciągu wciąż wskazują na Hitlerię, jako na wzór do naśladowania.

Ostrzeżenie

W ostatnim czasie niejednokrotnie zdarzały się, zwłaszcza w niedziele i dni świąteczne, fakty ukazywania się w sprzedaży ulicznej informacyjnie bezwartościowych wydawnictw, które kolportery sprzedawali jako rzekome prasowe „dodatki nadzwyczajne”.

Wydawnictwa tego typu, podejmowane przez aferyzystów, niemających nic wspólnego z prasą, są nadużyciem obliczonym na dobrą wiarę publiczności.

Z uwagi na powyższe Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism przestrzega publiczność przed nabywaniem rzekomych dodatków nadzwyczajnych, które nie pochodzą od stałe ukazujących się i wszystkim znanych dzienników.

Zaburzenia we Włoszech

Tygodnik „Giustizia e Libertà”, wychodzący na emigracji, przynosi następujące wiadomości swego korespondenta rzymskiego:

„Uporczywie powtarzają się słuchy, że w ubiegłym tygodniu wybuchła rewolta wojskowa w Palermo. Chodzi tu o żołnierzy, którzy mieli być wysłani do Abisynii, a którzy dowiedzieli się, że mają wyruszyć do Hiszpanii.

Rewolte krwawo stłumiono. Ale sama ta rewolta, która nastąpiła po rewoltach w koszarach Florencji i Modeny, wskazuje, że wśród żołnierzy włoskich panuje gło-

kie niezadowolone.

Jednocześnie potwierdza się, że Mussolini skoncentrował w Anconie oddziały wojska, przeznaczone dla Hiszpanii. Port ten wybrał dlatego, ponieważ tam łatwiej wzmóc żołnierzom, że mająechać do Abisynii”.

Ten sam tygodnik donosi, że 180 robotników fabryki Galilei we Florencji od dwóch tygodni przebywa w więzieniu.

Nikt nie może podać właściwej przyczyny uwięzienia robotników. Mieszkańcy miasta są w związku z tym zaniepokojeni.

Hitlerowcy są obrażeni że położono kres ich propagandzie w Afryce

W niemieckiej opinii publicznej panuje wielkie wzburzenie z powodu ostrego zakazu wydanego przez Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej uprawiania jakiegokolwiek propagandy politycznej na obszarze mandatowym przez kogokolwiek z wyjątkiem obywateli brytyjskich. Zarządzenie jest, jak

stwierdzają w Berlinie, wymierzone przeciwko tamtejszym Niemcom którzy dotychczas uprawiali na wielką propagandę hitlerowską w Afryce. Prasa niemiecka omawia zarządzenie Rządu południowo-afrykańskiego w bardzo gwałtownym tonie.

W. R.

Krwawa walka o biura Z.Z.Z. w Katowicach

W ubiegłą niedzielę odbyła się na sali w parku Kościuszki w Katowicach konferencja górników ZZZ, która miała zdecydować, czy związek górników ZZZ. przejdzie do obozu pułk. Koca, czy też zostanie wierny Centrali ZZZ w Warszawie.

Zjazd był bardzo licznie obsadzony przez delegatów z całego G. Śląska. Zjawili się też grupa rozłamowców z Fesserelem, Gdułą, Rumunem.

Na wstępie konferencji doszło do burzliwej awantury. Większa część delegatów oświadczyła się przeciwko rozłamowcom i nie pozwoliła mówić Fesserowi, wobec czego rozłamowcy opuścili salę obrad. Po przemówieniu p. Kapuścińskiego, zebrał oświadczył się za p. Kapuścińskim i za łącznością z Warszawą. Na tymczasowego prezesa Zw. Górników ZZZ. wybrano postać Przyklinga. Nie przyjęto do wiadomości „wykluczenia” postać Kapuścińskiego z ZZZ. i zatwierdzono go nadal w charakterze gen. sekretarza. Po zakończeniu konferencji, delegaci wyruszyli do biur ZZZ, przy ulicy Francuskiej, które zostały obsadzone przez wiernych Warszawy delegatów.

Tymczasem odbyli rozłamowcy konferencję na innej sali, skąd przybyła niedługo silna bojówka, składająca się z 50 członków.

Bojówka wyłamała drzwi do biur ZZZ., gdzie zaczęła się masakra obecnych tam górników, delegatów na konferencję. Kilka osób zostało poturbowanych; jedną odwieziono do szpitala Spółki Brackiej.

Krwawy najazd bojówek ZZZ. wywołał poruszenie w Katowicach. Wielkie tłumy przylgły do ulicy Francuskiej, jak bojówkarze usuwali górników z biur.

Sytuacja jest obecnie taka, że organizacja górników ZZZ. w dużej części pozostała wierna dołyczasowemu kierownictwu, zaś rozłamowcy opanowali biura i mają mniejszą część organizacji za

sobą. Stary ZZZ. zakłada nowe biura i rozpoczyna robotę w terenie, by zlikwidować rozłam. Nie wątpi, że rozłamowcy będą próbowali wszystkich metod, by opanować ZZZ. W pierwszym starciu ponieśli klęskę.

Znów awantury na Politechnice warszawskiej Wózn w maskach w zagazowanym holu

Wczoraj wznawiono wykłady na Politechnice Warszawskiej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Mimo zarządzeń władz dążących do utrzymania spokoju, a były to dziwne zarządzenia, polegające na wznowieniu wykładów tylko dla wyższych lat studiów, — już w pierwszym dniu otwarcia doszło do wybryków młodzieży reakcyjnej.

Rano banda bojówkarzy ONR-u dostała się bez przepustek do wnętrza gmachu. Awanturom przewodził zawieszony w prawach akademickich student Szubert. Działalność rozwydrzonych paniczyków przejawiała się rzucaniem petard z bomb gazowych, które usuwali wózn w maskach gazowych. Wstrzymano wpuszczenie studentów na uczelnę.

Ciekawe jest, że burdę organizowało i brała w niej udział stosunkowo nieliczna grupa awanturników, przy biernym zachowaniu się ogółu młodzieży.

Co najmniej dziwne jest w tym wypadku stanowisko Władz Akademickich, które chcąc zapobiec zajściom, wprowadziły selekcję studentów wedle lat, a nie wedle brania udziału w poprzednich awanturach. Znany przecież stanowczość urzędników Politechniki przy nie wpuszczaniu na jej teren młodzieży demokratycznej.

Wczorajsze awantury dały nam jeszcze jeden dowód prawdziwości naszych twierdzeń. Władze Politechniki stosują dwie miary: inną w stosunku do młodzieży socjalistycznej, a inną, gdy chodzi o endeckich awanturników.

PREZESI BRATNAKÓW U REKTORÓW UCZELNI WARSZAWSKICH.

W niedzielę Prezesi Bratni Pomocy Wyższych Uczelni Warszawskich zostali przyjęci przez Rektorów tychże Uczelni.

Wiadomości z całego Polski

OGRABIL, A NASTĘPNI PODPALILI.

W Otwocku (woj. warszawskiej) przy ul. Zeromskiego 12 podczas nieobecności dozorczy dostali się złodzieje do willi Bernarda Arenberga. Złodzieje po otwarciu w trychami drzwi, splądrowali wszystkie mieszkanie, zabierając garderobę, bieliznę i różne przedmioty.

Po wywiezieniu skradzionych rzeczy, złodzieje, między którymi znajdowały się dwie kobiety, u rzadzili sobie weselą libację, która trwała kilka godzin. Na zakończenie złodzieje w jednym z pokoi ułożyli na stos łatwopalne rzeczy i

podpalili willę. Na ratunek pospieszyła miejscowa straż ogniowa, która po dłuższej akcji zdołała pożar ugasić. Willa częściowo spłonęła.

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W MAGISTRACIE KIELECKIM.

W sobotę ogłoszony został w sądzie apelacyjnym w Krakowie wyrok w procesie 5 urzędników magistratu kieleckiego, oskarżonych o nadużycia, sięgających kwoty na sumę około 23.000 zł.

Sąd I Instancji skazał Józefa Kozłowskiego na 8 miesięcy więzienia, a Edmunda Kozłowskiego, Ignacego Lewandowskiego, Wojciecha Stanisławczyka oraz Wacława Michniewskiego wszystkich na kary więzienia po 2 lata.

Po przeprowadzonej kilkuniedziej rozprawie apelacyjnej w Krakowie, sąd zmniejszył kary Wojciechowi Stanisławczykowi z 2 lat do 1 roku, Wacławowi Michniewskiemu z 2 lat do półtora roku.

Reszcie oskarżonych Sąd Apelaacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Czy tacy policjanci mogą pełnić służbę bezpieczeństwa publicznego?

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko posterunkowemu policji Województwa Śląskiego, Janowi Kuchcie i Pawłowi Zdebelowi z Kłodnicy, w powiecie katowickim. Byli oni oskarżeni o nadużycie władzy i pobicie robotnika Józefa Wylezuka pałkami gumowymi. Jak wynikało z zeznań świadków, sprawa ta przedstawiała się następująco:

W Kłodnicy odbywała się zabawa Sylwestrowa, na której do szło do awantury i bójki. W bójce brał również udział Wylezuc, który na drugi dzień rano został na szosie zatrzymany przez policjantów i dotkliwie pobity. Gdy następnie Wylezuc chciał pojechać do lekarza, policjanci przeszkodzili mu, zatrzymując go na posterunku policji. Również i tam pobito Wylezuka pałkami gumowymi.

Po wyleczeniu się Wylezuc złożył zażalenie do władz przełożonych policjantów. Policjanci jednak wyparli się winy i Wylezuc został oskarżony o fałszywe obwinienie urzędników w służbie. Od tego zarzutu jednak uwolniono go, a wtedy prokurator z kolei oskarżył policjantów.

Kiedy może być ujawniona tajemnica lekarska?

Jedną z Izb lekarskich zawiadomiła swych członków w związku z obowiązkiem ujawniania tajemnicy lekarskiej, że tajemnicy tej nie wolno również ujawniać PKO. (działu ubezpieczeń), ponieważ zwolnienie z zachowaniem tajemnicy lekarskiej musi być wyraźne, t. zn. musi być przez chorego skierowane wyraźnie do lekarza wymienionego z imienia i nazwiska i musi zawierać wyraźne wymienienie faktów na ujawnienie których chorego zezwala.

NOWY NUMER „EPOKI“

Ukażą się nowy numer „EPOKI” i zawiera treść następującą: *Wincenty Rzymowski: Żywy Józef Piłsudski*, — „Gdy oczy zamknę...” — *W. K. Bieńkowski: Sejm Królestwa Polskiego o sądach przysięgłych.* (Lektora historii). — *Henryk Lukrecjusz: Niszczyciele i strażnicy kultury.* — *A. Grot: Bezużyteczność teroru.* — *Prof. Z. Szymonowski: Udoskonalenie człowieka a koncepcje pseudo - naukowców.* — *St. Jarocńska - Malinowska: Kobiety a przełom cywilizacji.* — *M. Milkiewiczowa: Prawda o drzewie.* *Leon Berenson: „Hejże na przysięgłych!”* — *Siewomir światła. Führer holenderski.* — Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Pierackiego 18.

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, jednak zeznania świadków były zupełnie wiarogodne. Sąd skazał Kuchtę i Zdebelę na 6 miesięcy więzienia z zawieszonym wykonaniu kary na 3 lata. Prokurator zgłosił apelację od niskiego wymiaru kary.

Czy Główna Komenda Policji Woj. wyciągnie z wyroku należyte konsekwencje? Przecież tacy „stróż” bezpieczeństwa publicznego winni być z miejsc wydaleni ze służby!

Radio śląskie

WTOREK, 6 KWIETNIA.

6.00 Pieśń. 6.03 Drobne utwory w wyk. ork. symf. (płyty). 7.25 Wied. bieżące. 7.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzeńskiego. 12.03 Weber i Bruch (płyty). 12.50 Szkoła przy sposobieniu w gospodarstwie rodzinnym — pog. H. Mamelokowej. 13.00 Koncert żyweń. 13.15 Koncert dla szkół zawodowych. 13.58 Wied. giełdowe. 15.15 Takie sobie zabawne utwory (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Ork. argentyńska Eduardo Blanco (płyty). 18.25 „Co dają seminarja ochroniarskie?” 18.40 Serenada Seriusza Rachmaninowa w wyk. kompozytora (pł.). 18.45 Program. 18.50 „Pokoje Zjazdu Kółek Rolniczych” — pog. 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. tramwajowej w Katowicach pod dyr. St. Kleczki. 19.40 „Zwyczajnie okresu wielkiego nocy w Sulikowie”. 19.50 „Zagłębienie Dąbrowskie ma głos...”

ŚRODA

6.00 Pieśń. 6.03 Ork. wojsk. pod dyr. kpt. Z. Runda ork. P. R. 7.25 Wied. bieżące. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 13.00 Koncert żyweń. 15.15 Turniej śpiewaczy (pł.). 15.58 Wied. giełdowe. 15.15 Takie sobie zabawne utwory (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Ork. argentyńska Eduardo Blanco (płyty). 18.25 „Co dają seminarja ochroniarskie?” 18.40 Serenada Seriusza Rachmaninowa w wyk. kompozytora (pł.). 18.45 Program. 18.50 „Pokoje Zjazdu Kółek Rolniczych” — pog. 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. tramwajowej w Katowicach pod dyr. St. Kleczki. 19.40 „Zwyczajnie okresu wielkiego nocy w Sulikowie”. 19.50 „Zagłębienie Dąbrowskie ma głos...”

Radio krakowskie

WTOREK, 6 kwietnia

7.25 Kilka informacji. 7.30 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzeńskiego. 12.03 „Weber i Bruch” (płyty). 12.50 „Prosimy do mikrofonu...” 14.00 Koncert symfoniczny z udziałem solistów (płyty). 15.15 Muzyka (płyty). 15.30 „Czy wiecie?” 15.50 Muzyka (płyty). 16.00 Wspomnienie o Włodzisławu Wolskim, wygł. Walerian Lachnita. 16.30 Słowniki pianisów (płyty). 17.35 Reveler (płyty). 18.25 Recital Stefana Schleichkorna (altowiolista), przy fort. Mada Orlińska. 18.45 Program. (Pełny program podajemy na innym miejscu).

ŚRODA

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospodarce. 14.05 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Muzyka (pł.). 15.30 Harmonie (pł.). 15.55 Strzyżka oga ogólna. 16.05 Wied. z dnia. 18.25 Piosenki operetkowe (płyty). 18.45 Program. 19.20 Słuchowisko oryginalne Zbigniewa Pappa p. t. „Bohaterowie” (Tr. ze Lwowa). 19.50 Koncert mieszany (Tr. ze Lwowa).

Musik radiowy

SONATA RÓŻYCKIEGO DLA RADIOSŁUCHACZY

Sonata na wolności i fortepian a-moll op. 10 pochodzi z wczesnego okresu twórczości Rózyckiego. Pełna wolności i młodzieńczej wykwinty już wtedy ażuy talent kompozytora. Ostatnia jej część przynosi tematy o charakterze na wskroś polskim. Utwór ten usłyszą radiosłuchacze dn. 6.IV o godz. 17.15 w wykonaniu kompozytora i wiolencelistki Zofii Adamskiej.

„ROZLEPIAMY PLAKATY” I „PAPA OFFENBACH”

Dwie pogodnie audycje radiowe. Groteska i sentyment — to cecha audycji słowno-muzycznej, którą usłyszą radiosłuchacze z Lwowa dn. 6.IV o godz. 19.20, p. t. „Rozlepiamy plakaty”. Tekst pobra Nawrockiej i muzyka Erlano, złożą się na lekką audycję, która będzie miłą rozrywką dla radiosłuchaczy.

Drugą podobną i naprawdę interesującą audycję tego dnia będzie felieton muzyczny o godz. 20.00 p. t. „Papa Offenbach”. Wincenego Rapackiego. Nieśmiertelny twórca „Pieknego Heleny” i „Orfeusza w piekle” był za życia swego tematem wielu anegdotek i nieskończonej ilości dowcipnych karykatur. Święty i pełen humoru muzyk był jednak w głębi duszy melancholikiem. Postać jego nadaje się doskonale do literackiego opracowania, co wypukli audycja radiowa.

„JEDNOSTKA I GRUPY SPOLECZNE”

Stosunki społeczne, oparte na wspólności pochodzenia i zamieszkania rozłączyły się, lub nawet zanikły. Powstało mnóstwo grup społecznych, opartych na dobrowolnym uczestnictwie ludzi, którzy szukają w nich obrony swych interesów. Jednostka jest swobodniejsza od nacisku grup społecznych, ale tym więcej zdana na własną samodzielność i inicjatywę. Temat ten poruszy audycja „Dyskusyjny” w dniu 6 kwietnia. Dyskusję zagai prof. Florian Znaniecki o godz. 19.00. Odczyt ten przeznaczony jest dla bardziej wyrobionych grup dyskusyjnych.

Radio warszawskie

WTOREK, 6. kwietnia

6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzień, por. — 7.25 Pare informacyj. 7.30 Mała orkestra P. R. pod dyr. Zd. Górzeńskiego. 8.00 Aud. dla szkół. — 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Sygnal czasu. 12.03 Weber i Bruch. (płyty). 12.40 Dzień, połudn. 12.50 Strzyżka rolnicza. 15.00 Wied. gospodar. 15.15 Mała orkestra P. R. pod dyr. Zd. Górzeńskiego. 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.15 Strzyżka PKO. 16.30 „Perly kolaratury Erny Sack” (pł.). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich”. 17.15 Ludomir Rózycki. Sonata wolnościowa a-moll op. 10. 17.35 Wiazanka melodj (pł.). 17.50 „Warszawa w roku 1967”. — monolog. 18.00 Pogł akt. 18.00 Przemów. Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. — Grodno. 18.15 Wied. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Progr. 18.50 Pogł akt. 19.00 „Jednostka a grupa społeczna” — dyskusję zagai prof. Fl. Znaniecki (z Poznania). — 19.20 „Rozlepiamy plakaty” — aud. muz. w opr. Z. Nawrockiej — muz. Eryana (ze Lwowa). 20.00 „Papa Offenbach” — felieton muz. wygłosi W. Rapacki. 20.15 Kone. symf. Wyk. Ork. P. R. w Łowoskiej pod dyr. Ed. van Beunima i L. Muenzer (fort.). W przerwie ok. g. 21.15 Dzień, wiecz. 22.30 „Poezja poza chronologią” — kwadrans poetycki J. Miernowskiego. 22.45 Muzyka taneczna z dane. Cafe Club w Warszawie.

ŚRODA, dn. 7.IV

6.30 Pieśń. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzień. Por. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 12. Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. Z. Karola Runda. 12.40 Dzień, połudn. 12.50 „Na służbie w mieście” — pog. wygł. O. Wóblewska-Ustupka (ze Lwowa). 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Skrzyżka techniczna” 16.10 „Zagadki muzyczne”. 16.30 Ork. salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca” odczyt — wygł. O. Zukoński. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wyk. H. Korff - Kawecka — śpiew — Warszawa. J. Stefan — skrzypce Toruń. 17.45 „Walka z niepokojem” — „Rozmowa z przyjaciółmi” — przepr. prof. Tad. Kotarbiński. 18.44 Pogłanka aktualna. 18.10 Przem. płk. Gabyrys — Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. — Łódź. 18.15 Wied. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Chytry człowiek” — felieton Zdzieszkiówny. 19.00 „Miłość kielera, obrazek z powieści H. Warceła pod tyt. „Zaklęte rewiry”. 19.20 Jan Brahms: Sonata. 19.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów”. 20.45 Koncert w wyk. W. Malcużyńskiego, laureata Konkursu im. Fr. Chopina. 21.30 Ludwik Spohr: Sonet op. 81. 22.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zd. Górzeńskiego. 23.00 Muz. tan.

Tragiczna śmierć kolejarza

W Tczewie na dworcu kolejowym kolejarz Urtnowski przechodząc przez tor w czasie pełnienia służby, wpadł pod koła przejeżdżającego parowozu, które zdruzgotały mu klatkę piersiową. Urtnowski poniósł śmierć na miejscu, ościerociwszy żonę i czworo dzieci.

E. C. Bentley i H. W. Allen 18)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego H. Kopelówny)

Służący zawahał się. — O ile mi wiadomo, to nie... tylko spinki, szpilki i tym podobne. Ale... zdaje mi się, że miał safes w ścianie przy oknie.

Twarz Bligha przybrała surowy wyraz. — Aha — rzekł nieuprzejmie — zdaje wam się Nie wiecie?

— No... proszę pana — rzekł nieszczęśliwy Raught — rzeczywiście widziałem dziurkę od klucza.

— Rozumie się, żeście widzieli — rzekł inspektor brutalnie. — A także zarzysy drzwiczek. Pytanie tylko, czy wiecie, co było za nimi.

— Tego naprawdę nie wiem — zaprotestował lokaj. — I safes nie był nigdy otwierany w mojej obecności.

Bligh ciągle jeszcze przyszywał go krytycznym spojreniem.

— A teraz, Raught — rzekł — co możecie mi powiedzieć o tym? — wskazał kalendarz-blok, stojący na chińskiej szafce. — Czy jest to jego zwykłe miejsce?

Służący wydawał się szczerze zdziwiony. — Stanowczo nie — oświadczył z naciskiem — To nie przypominam sobie, abym widział go przedtem na tym miejscu. Rozumie się, że wogóle widziałem ten kalendarz nie raz i każdy mógł by powiedzieć, do

czego służy. Pan Randolph często w mojej obecności notował na nim, z kim się ma spotkać. Ale nigdy nie był na ten temat zbyt rozmowny; — zresztą to nie było moją sprawą. A ten kalendarz traktowany był jako specjalnie poufny. Zawsze zamykał go w szufladzie biurka, — ani razu nie widziałem, aby stał na wierzchu. To wydaje się bardzo dziwne... dla każdego, kto zna zwyczaj pana Randolpha. — Pokiwał złowroźbnie głową.

— A więc to tak — zauważył inspektor, tracąc przez chwilę podbródek. — A teraz chodźcie na górę — polecił krótko. Ołowiana cera Randolpha nabrała niewątpliwie jeszcze bardziej chorowitego wyglądu, gdy wszedł za inspektorem do pokoju, w którym leżało ciało.

— A teraz jeszcze jedna dziwna rzecz, co do której chciałbym usłyszeć waszą opinię. — Bligh wskazał na mały stos przedmiotów na gotowalni. — Czy pan Randolph zawsze wykladał tutaj to, co nosił w kieszeniach?

— Tak. Zawsze się tu ubierał. Niema u nas osobnego pokoju do ubierania.

— A widzieliście kiedyś coś podobnego wśród jego osobistych rzeczy? — inspektor, nie spuszczając oka ze służącego, wskazał korek od szampa. — Czy możecie wytłumaczyć sobie w jakikolwiek sposób, że nosił to z sobą?

Raught popatrzył tępo na inspektora

— W ciągu pięciu lat, przez które służyłem u pana Randolpha, nie widziałem u niego nigdy korka. Za

bowne również, że to jest taki właśnie korek. Pan Randolph nigdy nie lubił musujących win. W domu — to znaczy w Yorkshire — nigdy ich nie pijał, chociaż miał szampa dla gości.

— No — rzekł inspektor sucho. — Mógł mieć tutaj kogoś na lunchu lub obiedzie — i dał mu szampa, albo coś w tym rodzaju. Wiedzielibyście o tym. prawda?

Lokaj potrząsnął głową stanowczo. — Nigdy nie jadł tutaj lunchu, ani obiadu, nie mówiąc już o przyjmowaniu gości. Kiedy przyjeżdżał do Londynu, ja dał przeważnie w Klubie Lansdowne; — tam miałem do niego dzwonić na wypadek, gdyby zdarzyło się coś ważnego. Jajko i kawałek grzanki z filiżanką herbaty rano — to było wszystko, co tutaj jadł. To nie był dom, proszę pana — pod żadnym względem. Ja musiałem sam starać o jedzenie dla siebie, ale to było przewidziane w pensji — i to hojnie. Co się týczy dnia wczorajszego i przedwczorajszego, to — jak zwykle — wyszedł na lunch i na obiad. Prawda, że nie było mnie tu w porze obiadowej, ale mogę ręczyć, że w mieszkaniu nie było dosyć jedzenia na przyrządzenie jakiegos posiłku. A jedynym trunkiem, jaki tu trzymał, był brandy i woda sełcerska; czasami pił trochę tego przed pójściem do łóżka. Poza tym — ciągnął Raught po krótkiej pauzie — napewno miał zamiar wczoraj wieczorem zjeść obiad na mieście; — to był obiad Towarzystwa Tabarders, a on nigdy nie opuszczał niczego, co miało związek z Towarzystwem Tabarders.

(D. c. n.)

STRAJK PROTESTACYJNY przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej

Ł. O. K. R. P. P. S. w dniu wczorajszym wobec rozwiązania Rady Miejskiej m. Łodzi i niewyznaczenia terminu nowych wyborów na znak protestu przeciw zlikwidowaniu samorządu postanowił:

proklamować powszechny jednogodzinny strajk protestacyjny w piątek, dnia 9 kwietnia od 11 do 12 przed południem.

Inne zmiany porzucą pracę w tym samym dniu w odpowiednich godzinach.

Zarząd Okręgowy Związków Zawodowych na swym posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił przyłączyć się do uchwał Ł. O. K. R. P. P. S. o powszechnym jednogodzinnym strajku protestacyjnym.

Zwyżka cen — grozi katastrofą!

Przytaczaliśmy niedawno groźbę wypowiedzianą przez redakcję „Gazety Polskiej” najbardziej obecnie autorytatywnego organu prasowego OZ-N-u pod adresem „Lewiatana” będącego organizacją ciężkiego przemysłu, wielkiego handlu i finansów.

W tonie ostrym i podnieconym zagrożono „Lewiatanowi” że zostanie... sardynką, jeżeli dalej będzie wojował z niedźwiedziem.

Kogo należy rozumieć pod tym niedźwiedziem łatwo się domyślić.

Obecnie prasa donosiła, że celem przeciwdziałania zwyżce cen rozwiązano aż dziesięć karteli za szkodliwą dla państwa i dobra publicznego działalność. Zdawałoby się, że rozwiązanie aż 10-ciu karteli jednym zarządzeniem to cios wymierzony w cielsko Lewiatana.

Nie przerażajmy się! Ten cios nie jest taki groźny! Owe kartele to miejscowe porozumienia!

Rozwiązano umowę kartelową oddziałów trzech wielkich firm naftowych: „Standart-Nobel”, „Galicja” i „Karpaty”... w Włocławku.

Umowy obejmujące całą „resztę” państwa istnieją dalej! Rozwiązano trzy umowy, tworzące kartel siatek żarowych (fabryki: „Zar”, „Polgaz” i „Siat”), regulujący zbyt, ceny i warunki sprzedaży siatek żarowych.

To jest coś, ale jeszcze nie wiele!

Następnie rozwiązaniu uległy dwie umowy trzech fabryk cegły w okręgu kieleckim.

Rozwiązaniu uległa umowa dwóch fabryk wapna w okręgu stanisławowskim, która regulowała produkcję i zbyt wapna.

W dalszym ciągu została rozwiązana w tymże okręgu stanisławowskim umowa trzech fabryk gipsu.

Wreszcie została rozwiązana orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu umowa trzech firm elektrotechnicznych („Bracia Borkowscy”, „Inz. St. Ciszewski” i „Czechowice”).

„Lewiatan” może nie tracić humoru! Ani tych parę cegiełek, fabryk wapna i gipsu nie decyduje o cenach tych materiałów budowlanych w Polsce, ani też trzy fabryki siatek żarowych, ani trzy firmy elek-

trotechniczne to nie są t. zw. „przemysły kluczowe”, które dyktują ceny podstawowych surowców, półfabrykatów i wyrobów przemysłowych.

Jeżeli kogoś owo rozwiązanie „dziesięciu karteli” przestraszy, to napewno nie dyrektora „Lewiatana” pośle Wierzbickiego.

A tymczasem ceny idą w górę! Zwyżka cen przemysłowych od września ub. r. do stycznia b. r. wynosi 10 proc. i od tego czasu w dalszym ciągu ceny pędzą ku górze w coraz szybszym tempie.

Przemysł na fałszywej drodze

Podwyżka cen to droga pod każdym względem fałszywa, poddyktowana jedynie dążeniem do zwiększenia zysków przemysłowców.

Ohydna napaść bojówki endeckiej na mieszkania robotników

Przy ul. Okrzei 20 na Koźnach mieści się lokal Stronictwa Narodowego.

Większość lokatorów tego domu stanowią robotnicy, członkowie klasowych związków zawodowych.

Budzi to wściekłość w endekach, gromadzących się wieczorami w swej siedzibie.

Nieraz już usiłowali przy pomocy agitacji i demagogii zwać robotników do swego obozu, jednakże robotnicy nie dali się otumanić. Doprowadziło to endeków do wściekłości.

Oświadczyli, że nie pozwolą, aby antyfaszyści zamieszkali w domu, w którym mieści się siedziba „narodowców”

I oto w niedzielę, dn. 4 kwietnia, wieczorem banda zbirów endeckich, uzbrojonych w pałki i noże, po zgaszniu światła w całym domu ruszyła do szturmowania mieszkania robotniczego z wraskiem: „Precz z wrogami Obozu Narodowego”. Zwłaszcza ciężko ranny został robotnik Stanisław Adamczyk oraz jego żona.

Rozjuszeni bojówkarze demolowali i tłukli wszystko co im stało na drodze.

Na rozpaczliwe wołania robotników, masakrowanych przez przeważającą ilość uzbrojonych zbirów nadbiegli z

Przedsiębiorstwa przemysłowe korzystają bowiem z poprawy koniunktury nawet przy niezmiennym poziomie cen.

Ponieważ duża część kosztów produkcji jest stała i nie zależy od rozmiarów produkcji, obciąża ona bardziej każdy wytworzony kilogram wówczas, gdy się wytwarza mało towaru, niż wówczas, gdy się go wytwarza dużo. Im większa jest więc produkcja, tym niższy jest koszt każdego wyprodukowanego kilograma i wyższy zysk przedsiębiorcy. Niestety, nasz przemysł nie lubi wysiłków i zamiast żmudnej drogi powiększania zysków przez rozszerzenie produkcji — drogi jedynie słusznej i wskazywanej mu ze wszystkich stron — woli osiągać te same korzyści łatwym sposobem podwyższenia cen, bez względu na straty, jakie to

przynosi całemu gospodarstwu polskiemu.

Wodzami w tym wyścigu cen są kartele, które wyznają jedną zasadę: jak obniżka cen — to inni, jak zwyżka — to przede wszystkim my!

Jeżeli ceny przemysłowe będą dalej szły w górę może załamać się cała poprawa koniunktury, przyczym rząd sam daje zły przykład.

Wskaźniki cen obecnie są następujące: ceny rolnicze 50,5; przemysłowe 61,6, ceny przemysłów skartelizowanych 75,7, a lasy rządowe, które dyktują ceny drzewa wskaźnik tego nieodzownego materiału budowlanego wyróbowowały na 77,9.

Tymczasem siła nabywcza ludności nie wzrasta a raczej wobec gwałtownych spadków! Dokładnie wie o tym rynek łódzki!

A. Tadeusz Hejrowski

W dniu wczorajszym zmarł nagle jeden z czołowych działaczy pracowniczych na terenie Łodzi Antoni Tadeusz Hejrowski, przewodniczący Rady Okręgowej i członek Zarządu Głównego Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i wice-prezesa Stow. Handlowców Polskich. Zmarły od najmłodszych lat pracował na polu społecznym z całym poświęceniem i energią.

Był on inicjatorem szeregu akcji pracowniczych, inicjatorem międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, współtwórcą szeregu samopomocowych i współdzielczych placówek pracowniczych.

Był nieugiętym szermierzem jaknajdalej idącego współdziałania organizacji zawodowych robotniczych i pracowniczych. Pojemowane przezeń w tym kierunku próby — przyczyniły się do zacieśnienia węzłów współpracy.

Z Jego inicjatywy Unia Pracowników Umysłowych w Łodzi przyłączyła się do strajków protestacyjnych proklamowanych przez P. P. S. i Centralną Komisję Związków Zawodowych.

W każdej akcji pracowniczej Unii była częścią Jego energii, woli i wiedzy. Jeszcze przed kilkunastu dniami brał niezwykle czynny udział w akcji interwencyjnej na rzecz strajkujących majstrów „Widzewskiej Manufaktury”.

Odszedł dzielny szermierz praw pracowniczych, człowiek o wielkich zaletach charakteru i umysłu. Cześć Jego pamięci!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

żeniem życia nieśli napadniętym inni robotnicy.

Dowodem solidarności będzie również bojkot składu węgla kamienniczki Sałacińskiej. Ani jednego grosza robotniczego śmiertelnym wrogom klasy robotniczej!

Endeckim huliganom nie radzimy rozpętywać bratobójczych walk i powtarzać haniebnych tradycji z czasów zaborczych.

Nie ma już — tak endeckim sercom miłych — władz carskich, które do walk bratobójczych podjudzały!

Akcja robotników sezonowych

Z dniem wczorajszym roboty sezonowe, prowadzone przez Zarząd Miejski, zostały nieco rozszerzone.

Liczba zatrudnionych na robotach wynosi około 1000 ludzi. W ciągu bież. tygodnia mają być zaangażowane dalsze partie robotników do robot kanalizacyjnych. Władze miejskie zapowiadają, iż stan zatrudnienia podniesie się do 1500—1700 robotników.

W związku z rozpoczęciem robót sezonowych, związki zawodowe podjęły akcję o uregulowanie warunków pracy i zawarcie umowy zbiorowej dla sezonowców na rok bież.

O umowę w przemyśle ceramicznym

Związki zawodowe jeszcze w marcu rb. podjęły starania o zwołanie konferencji i zawarcie nowej umowy zbiorowej dla robotników przemysłu ceglarskiego.

Wysunięty przez związki zawodowe projekt umowy zbiorowej przewiduje podwyższenie płac dla akordowych robotników o 15 proc. dla dziennie płatnych od 25 do 35 proc. W związku ze zbliżającym

W sprawie tej zostaną nawiązane w bież. tygodniu rozmowy z Zarządzeniem Miejskim.

Niezależnie od tego podjęta zostanie w bież. tygodniu akcja o zawarcie umowy zbiorowej dla robotników, zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach brukarskich oraz prywatnych przedsiębiorstwach budowy przyłączy kanalizacyjnych, tym bardziej że wobec ustalenia już planu terenów, objętych przymusem kanalizacyjnym w roku bież., czynione są przygotowania do rozpoczęcia robót.

Termin konferencji ustalono na 7 b. m.

się sezonem obecnie postanowiono przyspieszyć rokowania. Robotnicy postanowili nie ustępować od wysuniętych żądań, tym bardziej, że wyjątkowo pomyślna koniunktura w przemyśle budowlanym i zwiększone zapotrzebowanie na cegłę wydatnie polepszyły sytuację przemysłu ceramicznego. Świadczy o tym bezspornie podwyżka cen cegły od 10 do 15 zł. na tysiąc.



„Łódź w kwiatkach”
Zarząd Miejski dla Łodzi
Chciałby też coś zrobić,
A więc każe kwiatkami
Balkony ozdobić...

Zaś o nędzy i brudzie
Przedmieście jakoś głucho.
Zarząd ładny kwiatek
Przypnie do kożucha...

Tad.

Na szerokim świecie

„Obrońcy” wiary

Prasa francuska donosi, że na skutek bombardowania m. Durando przez lotnictwo powstańcze uległy zniszczeniu 2 kościoły, 1 klasztor i kilkanaście domów.

2 księża, 12 zakonnic i dziesiątki modlących się poniosło śmierć.

Oto dzieło bandytów, którzy się szumnie zowią „obrońcami wiary”.

Robotnicy francuscy bronią towarzyszy Polaków

W kamieniołomach w Vanjours (Francja) wybuchł strajk kilkuset robotników, połączony z okupacją. Strajk wybuchł na tle wydalenia bez uzasadnienia przez dyrekcję 10 robotników Polaków.

Szpiegowie szpiega Franco

Kapitanowie stojących w Marsylii okrętów hiszpańskich zawiadomili władze portowe, że jakieś indywidua fotografują okręty rządowe, zbierają dane o ruchach okrętów i t. d.

Dnia 2 kwietnia marynarze okrętu „Legazpi” zatrzymali 2 osobników, zajętych fotografowaniem i oddali ich w ręce władz.

W obronie niewinnie skazanych

Znany adwokat francuski, przewodniczący frakcji radykałów w parlamencie francuskim, Campinchi, wysłał do kanclerza Hitlera telegram w imieniu partii radykałów, w którym prosi o ulasknienie 5 robotników, skazanych na śmierć w Neuukoeln.

Telegram podpisało kilka innych osobistości, m. inn. Zavaes, Delepine, Izouard i inni.

Warto dodać, że robotnicy skazani zostali na śmierć za to, że brali udział w walkach z hitlerowcami jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy.

Związek skórzany jest nadal otwarty!

Jedna z agencji prasowych doniosła o przeprowadzeniu rewizji przez władze bezpieczeństwa w lokalu związku robotników przemysłu skórzanego przy ulicy Cegielnianej 30, rzekomo pod zarzutem prowadzenia roboty wywrotowej. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Zadnej rewizji we wspomnianym związku nie było, zaś lokal związkowy jest otwarty.

Akcja kelnerów i kucharzy

Kucharze i kelnerzy podjęli obecnie akcję o zwolnienie wspólnej konferencji z pracodawcami dla zawarcia umowy zbiorowej.

Należy zaznaczyć, że do obecnej pory w przemyśle tym trwa stan bezumowny od 4 lat.

Dnia 5 kwietnia 1937 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 40

tow. dr. Abram Landkof

radny m. Łodzi, członek Łódzkiego Komitetu „Bundu”

Cześć Jego pamięci!

Egzekutywa Ł. O. K. R. P. P. S.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Lfianowskiego 37, Sz. Janikiewicz, Stary Rynek 9, T. Staniewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Radio łódzkie**Pogrzeb Karola Szymanowskiego**

W dniu dzisiejszym o godz. 10.25 odbędzie się w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Szymanowskiego. W czasie nabożeństwa w kościele zostaną instalowane zestawy mikrofonów Polskiego Radia, które w ten sposób żałobną tę uroczystość przekażą radiosłuchaczom całej Polski.

O godz. 15.40 w programie lokalnym 15-minutowa audycja harcerska p. t. „Zuchy przed mikrofonem”. Audycja będzie przeplatana recytacjami oraz śpiewami.

Teatr Miejski**Trzy przedstawienia „Lata w Nohant” po cenach niższych**

Do najbardziej powodzeniowych sztuk, granych w bieżącym sezonie w Teatrze Miejskim, należy bezspornie świetna komedia historyczna Jarostawa Iwaszkiewicza „Lata w Nohant”. Przemiana sztuka ta w wybornym wykonaniu Hieronima Skwarskiej, Dejunowicza, Kondrata, Korwina, Matuszkiewicza, Snajdy i w roli George Sand Zofii Tymowskiej dana będzie we wtorek o godz. 7.30 wiecz. oraz w środę i w czwartek o godz. 8.30 wiecz. Ceny na wszystkie te trzy przedstawienia niższe.

Teatr Polski

Dziś, we wtorek, dn. 6 kwietnia b. r. o godz. 8.30 wiecz. w dużym ciągu arcyważna komedia Michała Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów”.

Inscenizacja świetnej komedii po raz pierwszy poszła w kierunku wydobycia kapitalnego jej humoru przez urozmaicenie akcji muzyką, tańcami i piosenką. W przedstawieniu biorą udział pp. Bronowska, Gosławska, Łapińska, Sykulska, Piłarska, Buczyński, Leszczyński, Nawrocki, Nowosielski, Tatarski i Tokarski.

Autorem pięknych i dowcipnych piosenek jest Jerzy Wrzós. Dekoracje i kostiumy projektował Stanisław Dobrzyński. Całość widowiska przygotował dyr. Hugon Morcziński.

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Dziś, we wtorek świetna komedia W. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę” w reżyserii M. Zonera. Obsadę tworzą: J. Kossowska, H. Łopuszańska, Z. Bończa, K. Wichniarz i M. Zoner.

Wyjaśnienie „Niedoli Dziecięcej”

Zarząd Domu Sierot „Niedola Dziecięca” nadysła nam co do dawnej swej kierowniczki p. Anny Feldmanówny wyjaśnienie, że w ciągu 9 lat pełnienia swych obowiązków otaczała dzieci bardzo troskliwą, wprost macierzyńską opieką. Zarząd Domu Sierot, Północna 38, gdzie p. Feldmanówna obecnie pracuje potwierdza tę opinię.

Sprawa dodatkowego zatrudnienia bankowców

Na podstawie ostatnio zawartej umowy zbiorowej w bankowości, przynano pracownikom banków łódzkich doniosły przywilej. Wolno im będzie mianowicie przyjmować dodatkowe posady, nie kolidujące z ich pracą w bankach, pod warunkiem uzyskania na to uprzedniego zezwolenia pracodawcy.

Strajk w Rudzie Pabianickiej

W dniu wczorajszym wybuchł strajk okupacyjny w tkalni zarobkowej Walszyska w Rudzie Pabianickiej. Zastrajkowało około 70 robotników. Powodem strajku jest niewypłacanie od pewnego czasu przez firmę zarobków robotniczych. O strajku powiadomiono inspekcję pracy.

Endeccy „bohaterowie” walczą z żydowskimi szybami

Ubiegłej nocy około g. 12.30 kilku chuliganów poczęło tłuc szyby w oknach wystawowych należących do sklepów żydowskich na terenie X i VII komisariatu P. P. Osobnicy ci po dokonaniu znacznych szkód, udali się na ulicę Gdańską i przed mleczarnią M. Naglowej przed domem nr. 117 zerwali szyby, niszcząc go doszczętnie. Następnie „bohaterowie” skierowali się na ulicę Zeromskiego rozbijając przy zbiegu ulic Zeromskiego i Zamenhofska szafkę reklamową ze zdjęciami fotograficznymi należącą do zakładu fotograficznego L. Laksa. Właściciel wybiegł na ulicę

zabawiony hukiem tłuczonych szyb. Udało mu się jednego z chuliganów przytrzymać, ten jednak został odbity przez swych kompanów, którzy rzucili się na Laksa. Powiadomiony X komisariat wydelegował kilku posterunkowych. Na widok policji chuligani rzucili się do ucieczki. Jeden ze sprawców został ujęty. Okazał się nim niejaki 25-letni Zbigniew Krawczyk, członek Stronnictwa Narodowego. Skierowano go do VII komisariatu celem wszczęcia przeciwko niemu dalszego dochodzenia. Za zbiegłymi sprawcami wszczęto poszukiwania.

Dziwne maniere przedstawiciela władzy

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu Związków Zawodowych przy ul. Wysokiej 45 zebranie pończoszników, zatrudnionych przy okrągłych maszynach.

Zebrani poruszyli sprawę nie honorowania niedawno zawartej — w rezultacie dwutygodniowego strajku — umowy zbiorowej przez poszczególne przedsiębiorstwa. Stwierdzając, że robotnicy winni z całą stanowczością przeciwstawić się zamachom przedsiębiorców na wywalczone przez pończoszników prawa.

Na zebraniu był obecny przedstawiciel władz bezpieczeństwa, który zasiadał przy stole prezydyjnym i kilkakrotnie ingerował w przebieg dyskusji.

Nie dopuścił on również do przegłosowania rezolucji, dotyczącej aktualnych zagadnień politycznych w Polsce, identycznej z ogłoszonymi rezolucjami, przyjętymi przez centralne władze PPS. i klasowych związków zawodowych, kwestionując formalne prawa zebrania zawodowego do podjęcia tej rezolucji.

Konferencja z rzeźnią bez rezultatu

W dniu wczorajszym u Inspektora Pracy XIV obwodu inż. Pawłowskiemu odbyła się konferencja w której udział wzięli Starosta Grodzki dr. Mostowski, przedstawiciele związków pracowników użyteczności publicznej i dyrekcji rzeźni.

Konferencja nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia

i została przerwana do dnia dzisiejszego. Strajk trwa dalej przy czym strajkujący okupują teren pracy.

Inni pracownicy, zatrudnieni przy uboju bezpośrednio zapowiedzieli podjęcie strajku solidarnościowego, o ile dzisiejsza konferencja nie doprowadzi do porozumienia.

Interwencja władz w szpitalu Kochanówka

Długotrwały zatarg między dyrekcją i pracownikami szpitala dla umysłowo chorych w Kochanówce, został przekazany do rozstrzygnięcia Inspektorowi Pracy w drodze arbitrażu.

W dniu wczorajszym na terenie szpitala w Kochanówce bawił przedstawiciel Inspektoratu Pracy, badając sytuację i zarzuty, wysunięte przez robotników.

W chwili zawieszenia zatargu pozostało bez pracy 50 dawnych pracowników, których już nie przyjęto.

Związek klasowy wykazał, że regulamin pracy, ogłoszony przez dyrekcję, nie był przez Inspektora Pracy zatwierdzony.

Zuchwały kamienicznik wyrzucił meble

Lokatorka domu przy ul. Przymyśki 20 Stanisława Wójcik, wracając w dniu 20 grudnia r. ub. do domu zauważyła zupełny brak swoich mebli. Jak się okazało, właściciel domu Walenty Marat wyniósł podczas jej nieobecności meble z mieszkania, gdyż zalegała z komornem. O powyższym Wójcikowa powiadomiła IV komisariat P. P.

Elegancy oszuści

Do szeregu firm i osób prywatnych w Łodzi zgłosiło się w ubiegłym tygodniu dwóch eleganckich panów i po przedstawieniu wydrukowanych upoważnień zaopatrzone w podpisy i pieczęcie zwrócili się o datki na rzecz nowopowstałego pogotowia lekarskiego.

W ten sposób dwaj osobnicy zdołali zebrać znaczącą sumę pieniędzy na cel rzekomego pogotowia.

Po sprawdzeniu kwitów wy-

ani też nie był w przepisany terminie podany do wiadomości pracowników, wobec czego dyrekcja nie miała prawa wprowadzać go w życie i za rzekome wykroczenia przeciw nieprawemu regulaminowi zwalniać z pracy. Dyrekcja nie miała również prawa żądać od pracowników 10-godzinnego dnia pracy.

Inspektor Pracy zbadał również warunki pracy, na podstawie zaś wyników powzięta zostanie ostateczna decyzja arbitrażowa.

Związek klasowy kategorycznie żąda ponownego zatrudnienia wszystkich pracowników, uznając, że zostali wydaleni niesłusznie.

który wszczął dochodzenie.

W wyniku interwencji władz policyjnych gospodarz zwrócił lokatorce meble, niezależnie jednak od tego stanął w dniu wczorajszym przed sądem, odpowiadając za samowolne wykonanie eksmisji.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał krewkiego gospodarza na 1 miesiąc aresztu.

szło jednak na jaw, że podobne pogotowie nie będzie utworzone i że dwaj osobnicy mniemają się być sekretarzami są zwykłymi oszustami. Między innymi obaj elegancy osobnicy przybyli w zeszłym tygodniu do właściciela sklepu kolonialnego Grafsteina przy ul. Zgierskiej 64, który ofiarował im 10 złotych.

Władze wszczęły dochodzenie zmierzające do ujęcia sprytnych oszustów.

O umowę dla drukarni chustek

W związku z akcją robotników zatrudnionych w drukarniach chustek o zawarcie nowej umowy zbiorowej, podwyżkę płac i wyrównanie stawek, Inspektor Okręgowy Pracy wyznaczył konferencję obustronną na piątek dnia 9 kwietnia r. b.

Eksterni w szkołach powszechnych

Jak nas informują z łódzkiego Inspektoratu Szkolnego, władze szkolne wprowadziły doniosłe ułatwienia dla młodzieży, która ze względu na warunki domowe i t. p. nie może regularnie uczęszczać do szkół powszechnych. Jeszcze w roku bieżącym w naszym mieście zorganizowane zostaną egzaminy dla eksternów z zakresu siedmio oddziałowej szkoły powszechnej.

Posiadaczom świadectw dla eksternów przysługiwać będzie normalny dostęp do gimnazjów średnich i szkół zawodowych.

Nadużycia w zw. inwalidów

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał 36-letni Tadeusz Seweryniak, sekretarz koła zw. inwalidów przy zw. rezerwistów w Justynowie, gm. Galkówek, pow. brzezińskiego. Seweryniak, piastując mandat sekretarza w okresie do 10 stycznia r. b. przywłaszczył sobie 750 zł. z pieniędzy związkowych. Nadużycia ujawniono przy przekazywaniu czynności nowo wybranym członkom zarządu.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Seweryniaka na 10 mies. więzienia.

Dolary wolno posiadać

Osoby posiadające krewnych w Ameryce otrzymują przesyłki pieniężne w efektywnych dolarach. Obowiązujące przepisy dewizowe nie zabraniają posiadania dolarów; różni speculanci próbują jednak zastraszyc posiadaczy dolarów i wykupują je po śmiesznie niskich cenach. Każdy posiadacz dolarów, które je otrzymał legalnie, może je zamienić na złote polskie w bankach i instytucjach finansowych uprawnionych do skupu walut zagranicznych.

Wykopaliska historyczne

W Szadku na posesji Tadeusza Jagielly robotnicy zajęci przy sadzeniu drzew dokonali przypadkiem odkrycia.

Wykopano mianowicie urnę, która uległa przy wydobywaniu pewnym uszkodzeniom. Wstępne badania stwierdziły, że urna pochodzi z czasów I w. prz. Chrystusa.

W urnie znajdowały się srebrne i złote monety. Ze względu na to, iż w tymże miejscu znajduje się wiele innych tego rodzaju przedmiotów, z polecenia burmistrza teren zabezpieczono i powiadomiono muzeum ziem sierańskich, które zajmie się dalszymi pracami wykopaliskowymi.

Ofiara bezrobocia

W mieszkaniu własnym przy ul. Suwalskiej 3 zasnął z wycieńczenia 36-letni bezrobotny Ludwik Konar.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala zapasowego.

Wypadek samochodowy

Na ulicy Nowomiejskiej w czasie przechodzenia przez jezdnię został najechany przez samochód 56-letni Kalman Grynberg zamieszkały przy ul. Nad Łódką 7.

Grynberg odniósł zewnętrzne obrażenia ciała i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziony został do domu.

3 miesiące aresztu za brzydkie przyzwyczajenie

W dniu wczorajszym stanął przed sądem grodzkim 19-letni Leon Nowicki zam. na Placu Bałuckim Nr. 3 oskarżony za obrazę policjanta. 13 lutego r. b. Nowicki ciągnąc ręczny wózek, usiłował dostać się na ulicę Piotrkowską, nie mając jednakże zezwolenia na przejazd.

Gdy pełniący przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd posterunkowy nie pozwolił mu przejechać, Nowicki wyraził się nader obelżywie o jego matce.

W dniu wczorajszym Nowicki stanął przed sądem.

Oskarżony zeznał na rozprawie, że nie miał zamiaru obrazić policjanta, lecz mówił tak... z przyzwyczajenia.

Sąd skazał go jednak za to brzydkie przyzwyczajenie na 3 miesiące bezwzględnie aresztu.

Wiadomości sportowe**SPORT ROBOTNICZY****Wstępnie w szeregi sportu robotniczego**

W sobotę, dnia 3 kwietnia r. b. w lokalu RSKO odbyła się konferencja Zarządów robotniczych klubów sportowych m. Łodzi, celem omówienia spraw związanych z m-cem propagandy wychowania fizycznego.

Konferencja po wysłuchaniu referatu tow. Wacława Zatkęgo przewodniczącego Zarządu ŁRSKO i obszernej dyskusji postanowiła:

1. Inicjatywę Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego zorganizowania w kwietniu m-ca propagandy wychowania fizycznego, realizować w terminie polecając klubom zrzeszonym w Łódzkim RSKO.

a) Przeprowadzać jak największą propagandę za wstępowaniem w szeregi sportu robotniczego jaknajszerszych rzesz młodzieży robotniczej.

W tym celu kluby winny organizować odczyty i pogadanki o celach i zadaniach sportu robotniczego.

Kwiecień ma być m-cem werbankowym w którym opłata wpisowego może wynosić maksimum 25 gr.

Hasło podwojenia szeregów robotniczych sportowców winno być realizowane w ten sposób, że każdy członek ma obowiązek zdobycia dla swego klubu przynajmniej jednego nowego członka.

b) Zarząd ŁRSKO wyda specjalne afisze propagandowe, które kluby muszą rozprowadzić po lokalach robotniczych organizacji i wywieszać w miejscach przebywania robotników jak fabryki i t. p.

c) Masowy udział w ćwiczeniach i próbach do Państwowego Oznaki Sportowej i Oznaki Strzeleckiej.

Ambicją wszystkich robotniczych sportowców winno być posiadanie POS i OS.

d) Kluby robotnicze wszelkie swe urządzenia, jak sale, boiska, sprzęt sportowy i instruktorów oddać winny dla niestowarzyszonych, wśród których należy prowadzić agitację za wstępowaniem w szeregi robotniczych klubów sportowych.

II. Konferencja poleca również Zarządowi ŁRSKO zorganizowania w kwietniu szeregu imprez sportowych a w szczególności:

1) błyskawiczny turniej w piłce nożnej dla tak zwanych drużyn dzikich.

2) bezpłatny kurs bokserki dla niestowarzyszonych.

3) imprezę propagandową na terenie Chojen.

4) bezpłatnego kursu plastyki dla kobiet.

Wszystko pod hasłem: **Wstępnie w szeregi sportu robotniczego.**

Łódź Robotnicza podejmuje opiekę nad wychowaniem fizycznym swojej młodzieży.

Zapisy nowych członków przyjmują codziennie sekretariaty robotn. klubów sportowych, w godzinach od 18.30 do 21.30, RKS „TUR” ul. Południowa 28, RTS „Widzew” ul. Rokicińska 28-b, RKS „TUR” Chojny ul. Dolna 6, RSWF „Gwiazda” ul. Piotrkowska 61, RSWF „Nowa-Jutrznia” ul. Wólczńska 26.

Z miesiąca propagandy Okręg. Ośrodka WF

Jak się dowiadujemy, Okręgowy Ośrodek WF organizuje trzeci turnus wstępnego kursu nauki pływania dla pań w basenie polskiej YMCA. Nauka pływania odbywać się będzie we wtorki i piątki od godziny 19-ej do 20-ej. Opłata za całkowity kurs wynosi złotych 10.— od osoby.

Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskim należy kierować do Okręgowego Urzędu WF i PW przy ul. 11 Listopada 83 od godziny 8-ej do 15-ej lub do sekretariatu YMCI ul. Moniuszki 4-a.

Badanie lekarskie przeprowadza bezpłatnie poradnia sportowo-lekarska przy Al. Kościuszki 67 we czwartki od 18-ej do 20 ej.

Boks**Tylko trzech łodzian na mistrzostwach międzyokręgowych**

W sobotę i niedzielę 10 i 11 bm. odbędą się w Krakowie przedboje indywidualnych mistrzostw bokserkich Polski w grupie krakowsko-śląsko-łódzkiej.

Na mistrzostwa te jak zdaliśmy się poinformować wyjadą tylko trzech pięściarzy, a mianowicie: Spodenkiewicz, Woźniakiewicz i Pietrzak. Chmielewski udziału w eliminacjach nie weźmie a to z tego powodu, że nie startował w mistrzostwach okręgowych.

Nie wyjadą również Augustowicz, Cyranek, Bartosiak i Popielaty.

Pływanie**BSK (Węgry) w Łodzi**

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w pływalni polskiej YMCA przy ulicy Moniuszki 4-a atrakcyjny mecz pływacki pomiędzy czołową drużyną Europy BSK (Budapeszt) a reprezentacją Łodzi.

Węgrzy w sobotę i niedzielę startowali we Lwowie, gdzie odnieśli szereg pięknych zwycięstw, demonstrując niezwykłe wysoki poziom we wszystkich konkurencjach. BSK przyjeżdża w składzie 7-osobowym.

Lekkoatletyka**Bieg na przełaj LKS**

W nadchodzącą niedzielę 11 bm. sekcja lekkoatletyczna LKS urządza międzyklubowy bieg na przełaj, który będzie również dostępny dla zawodników niestowarzyszonych.

Bieg rozegrany zostanie na trasie około 3 km. i prowadzić będzie ze stadionu przy Al. Unii do Parku im. Poniatowskiego i z powrotem. W celach popularyzacji, bieg odbędzie się w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej, przy czym wszyscy zawodnicy zostaną sklasyfikowani. Wpisowe wynosi 20 gr. od zawodnika. Zgłoszenia i informacje w LKS-ie, ul. Piotrkowska 112 w godzinach od 19.30 do 20.30.

PRZEZ SPORT DO KULTURY FIZYCZNEJ CIAŁA!